



NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia
Społeczeństwo
Kultura

Rok XVIII Nr 1 (316)

Styczeń 2001

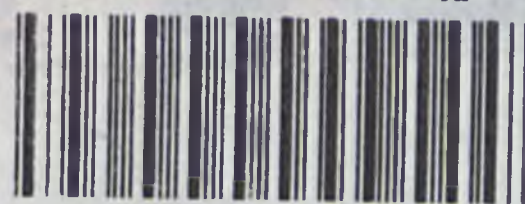
Kościół wczoraj,
dziś i na wieki

Jesteśmy w sieci

Harcerstwo dzisiaj

Delikatna granica

Wojewódzka i Miejska Biblioteka
Publiczna we Wrocławiu



500002701



002027

EGZ. REG.

NOWE ŻYCIE

2001

nr A-12

O pewnym cudzie

Rok kardynała Wyszyńskiego

W bieżącym roku przypadają dwie ważne rocznice związane z osobą kard. Stefana Wyszyńskiego określanego powszechnie mianem Prymasa Tysiąclecia. 28 maja minie dwudziesta rocznica jego śmierci, 3 sierpnia zaś setna rocznica urodzin. Z tej okazji Sejm III Rzeczypospolitej w specjalnej uchwale przyjętej przez aklamację 25 października ub. roku ogłosił w Polsce rok 2001 „Rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

Inicjatywa ta zwraca uwagę na postać człowieka, dziś już Sługi Bożego, któremu Kościół w Polsce i cała nasza Ojczyzna zawdzięcza wiele. Chociaż głębia duchowa i bogactwo wewnętrzne kard. Stefana Wyszyńskiego jako kapłana i biskupa fascynują przede wszystkim ludzi wierzących, katolików, to jego kultura osobista i aktywny udział w życiu publicznym są doceniane nawet przez jego ideowych przeciwników. Prymas Wyszyński jest wybitną postacią nie tylko Kościoła rzymskokatolickiego, ale także wielkim Polakiem, którego życie, działalność i twórczość miały wielki wpływ na polską historię, kulturę i myśl społeczno-polityczną XX wieku. „Choć od chwili śmierci Prymasa Tysiąclecia – mówiono w sejmie przed podjęciem wspomnianej wyżej uchwały – wiele się w Polsce zmieniło, to mimo szybkich przemian nauka kardynała Stefana Wyszyńskiego zachowała swoją uniwersalną wymowę i ponadczasową mądrość humanisty podążającego drogami prawdy o człowieku i o świecie”.

Prymas Wyszyński był jednym z niewielu zmagających się z trudną rzeczywistością komunistyczną, którzy jej nie ulegli. Odegrał ogromną rolę w zachowaniu chrześcijańskiej tożsamości narodu przez podejmowanie doniosłych inicjatyw duszpasterskich, m.in. Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, pierwszej peregrinacji Obrazu Nawiedzenia, obchodów Sacrum Poloniae Millennium, Społecznej Krucjaty Miłości. Był architektem mądrego wprowadzania dorobku Soboru Watykańskiego II w życie Kościoła w Polsce. Wraz z polskimi biskupami był inicjatorem bezprecedensowego aktu pojednania Polaków z Niemcami, kiedy to budowano podstawy pod ideę nowej Europy opartej na suwerenności, współpracy i przyjaźni narodów.

Bezpośrednio po śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, papież Jan Paweł II w liście do Kościoła w Polsce prosił, byśmy uczynili życie i posłannictwo Prymasa Tysiąclecia przedmiotem szczególnej refleksji, by nadal czerpać moc z jego mądrej miłości do Kościoła i Ojczyzny. Ogłoszenie „Roku kardynała Stefana Wyszyńskiego” jest jedną z form realizacji tamtej prośby Ojca świętego i ufać należy, iż podejmowane przy tej okazji inicjatywy przybliżą, zwłaszcza młodemu pokoleniu, postać jednej z największych osobowości naszych czasów.





Szopka w parafii
Matki Bożej Pocieszenia
we Wrocławiu

NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia – Kultura – Społeczeństwo
Miesięcznik
Rok XVIII Nr 1 (316)
Styczeń 2001

Wydawca
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny
ks. Piotr Nitecki

Zastępca redaktora naczelnego
ks. Andrzej Jerie

Sekretarz redakcji
s. Maria Bernarda Mikołajuk CR

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne
Romuald Lazarowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo
do skrótów, nie zwraca też mate-
riałów nie zamówionych.

Adres redakcji
ul. Katedralna 13
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

ISSN 0233-4367

Druk
Prasowe Zakłady Graficzne, Sp. z o.o.
Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5

NOWE ŻYCIE

W numerze:

- | | |
|----------|---|
| 2 | Kalendarz liturgiczny – styczeń 2001 |
| 2 | Kościół wczoraj, dziś i na wieki
<i>ks. Grzegorz Sokołowski</i> |
| 4 | Żywa szopka w parafii
Matki Bożej Pocieszenia we Wrocławiu
<i>Dorota Sikora</i> |
| 6 | A gwiazda ich wyprzedzała...
<i>Renata Kotusz</i> |
| 7 | Jesteśmy w sieci
<i>redakcja</i> |
| 8 | Harcerstwo dzisiaj
<i>Marek Mutor</i> |
| 10 | W kraju Świętego Patryka
<i>Anna Dadun-Sęk</i> |
| 13 | Delikatna granica
<i>ks. Tadeusz Reroń</i> |
| 15 | Wielki Kustosz
<i>ks. Antoni Kiełasa SDS</i> |
| 16 | Duszpasterz amerykańskiej Polonii
<i>ks. Wiesław Haczekiewicz</i> |
| 17 | Książka
Wielkość ducha
<i>Małgorzata Stopikowska</i> |
| 18 | Chwaląc Boga śpiewem
Z <i>Tadeuszem Muchą</i>
rozmawia <i>Anna Gibasiewicz</i> |
| 19 | Kolędy Arki Noego
<i>Agata Kunert</i> |
| 20 | Ksiądz odpowiada
Czy przepowiadanie przyszłości
jest grzechem
<i>ks. Jarosław Grabarek</i> |
| 21 | „Okruszek” |
| 24 | Krzyżówka |
| okł. II | Rok kardynała Wyszyńskiego |
| okł. III | Wiersze
<i>Wiesław Janusz Mikulski</i> |
| okł. IV | Kościół pw. św. Stefana we Wrocławiu |



KALENDARZ LITURGICZNY

Styczeń 2001

- | | | |
|----|----|--|
| 1 | Pn | ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI – UROCZYSTOŚĆ
Lb 6,22-27; Ga 4,4-7; Łk 2,16-21
<i>*Dziś: Światowy Dzień Pokoju</i> |
| 2 | Wt | Św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów – doktorów Kościoła – wspomn. obow.
1J 2,22-28; J 1,19-28
<i>*Dziś: Św. Grzegorza z Nazjanzu, bpa i dK – Patrona poetów</i> |
| 3 | Śr | 1J 2,29-3,6; J 1,29-34
<i>*Dziś: Św. Genowefy, dz – Patronki dziewczyc, pasterzy, rybaków, rzemieślników, producentów świec woskowych, żołnierzy, właścicieli składu win</i> |
| 4 | Cz | Bł. Zdzisławy Czeskiej – Patronki młodych małżeństw i matek
1J 3,7-10; J 1,35-42
<i>*Dziś: I czwartek miesiąca</i> |
| 5 | Pt | Bł. Marii Marceliny Darowskiej, zak – wspomn. dow.
1J 3,11-21; J 1,43-51.
<i>*Dziś: I piątek miesiąca</i> |
| 6 | So | OBJAWIENIE PAŃSKIE-UROCZYSTOŚĆ
Iz 60,1-6; Ef 3,2-3a.5-6; Mt 2,1-12
<i>*Dziś: Błogosławieństwo kredy, kadzidla i wody</i>
<i>I sobota miesiąca</i> |
| 7 | N | NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – ŚWIĘTO
Iz 42,1-4,6-7; Dz 10,34-38; Mt 3,13-17 |
| 8 | Pn | Hbr 1,1-6; Mk 1,14-20 |
| 9 | Wt | Hbr 2,5-12; Mk 1,21-28
<i>*Dziś: Św. Juliana – Patrona wioślarzy</i> |
| 10 | Śr | Hbr 2,14-16; Mk 1,29-39 |
| 11 | Cz | Hbr 3,7-14; Mk 1,40-45 |
| 12 | Pt | Hbr 4,1-5.11; Mk 2,1-12 |
| 13 | So | Św. Hilarego, bpa i dK - wspomn. dow.
Hbr 4,12-16; Mk 2,13-17 |
| 14 | N | 2. NIEDZIELA ZWYKŁA
Iz 62,1-5; 1 Kor 12,4-11; J 2,1-12 |
| 15 | Pn | Hbr 5,1-10; Mk 2,18-22
<i>*Dziś: Św. Pawła z Teb, pust – patrona piekarzy i tkaczy dywanów</i> |
| 16 | Wt | Hbr 6,10-20; Mk 2,23-28
<i>*Dziś: Św. Honorata, bpa – Patrona kupców</i> |
| 17 | Śr | Św. Antoniego, op - wspomn. obow. – Patrona dzwonników, chorych, koszykarzy, rzeźników i hodowców trzody chlewnej, szczotkarzy i ubogich
Hbr 7,1-3.15-17; Mk 3,1-6
<i>*Dziś: Dzień dialogu chrześcijańsko-żydowskiego</i> |
| 18 | Cz | Hbr 7,25-8,6; Mk 3,7-12
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 19 | Pt | Bł. Józefa Sebastiana Pelczara, bpa - wspomn. dow.
Hbr 8,6-13; Mk 3,13-19;
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 20 | So | Św. Fabiana, pap i m - wspomn. dow. – Patrona garncarzy
Św. Sebastiana, m - wspomn. dow. – Patrona kamieniarzy, żołnierzy, myśliwych, strażaków, ogrodników, inwalidów wojennych
Hbr 9,1-3.11-14; Mk 3,20-21
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 21 | N | 3. NIEDZIELA ZWYKŁA
Ne 8,1-4a.5-6.8-10; 1 Kor 12,12-30; Łk 1,1-4.14-21
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 22 | Pn | Św. Agnieszki, dziew i m - wspomn. obow. – Patronki dzieci, panien, ogrodników
Św. Wincentego z Saragossy, dk i m - wspomn. dow. – Patrona leśników, drwali, rolników oraz Kapituły Katedralnej we Wrocławiu, Hbr 9,15.24-28; Mk 3,22-30
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 23 | Wt | Hbr 10,1-10; Mk 3,31-35
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 24 | Śr | Św. Franciszka Salezego – wspomn. obow. – Patrona dziennikarzy i prasy katolickiej oraz literatów
Hbr 10,11-18; Mk 4,1-20
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 25 | Cz | NAWRÓCENIE ŚW. PAWŁA – ŚWIĘTO
Dz 22,3-16 albo Dz 9,1-22; Mk 16,15-18
<i>*Dziś: Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan</i> |
| 26 | Pt | Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa – wspomn. obow.
2 Tm 1,1-8 albo Tt 1,1-5; Łk 10,1-9 |
| 27 | So | Bł. Jerzego Matulewicza, bpa – wspomn. obow.
Hbr 11,1-2.8-19; Mk 4,35-41 |
| 28 | N | 4. NIEDZIELA ZWYKŁA
Jr 1,4-5.17-19; 1 Kor 12,31-13,13; Łk 4,21-30
<i>*Dziś: Św. Tomasza z Akwinu, kapłana – wspomn. obow. – Patrona uczelni katolickich, studentów, teologów i księgarń</i> |
| 29 | Pn | Bł. Bolesławy Marii Lament, dziew – wspomn. dow.
Hbr 11,32-40; Mk 5,1-20 |
| 30 | Wt | Hbr 12,1-4; Mk 5,21-43 |
| 31 | Śr | Św. Jana Bosko, kapł - wspomn. obow. – Patrona młodzieży, młodych robotników i rzemieślników, Hbr 12,4-7.11-15; Mk 6,1-6. |

Dobiegł końca Rok Święty. 6 stycznia Papież zamknął Drzwi Święte w watykańskiej Bazylice św. Piotra. 2000 lat od narodzenia Chrystusa świętowaliśmy Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa. Jaki był ten rok? Przede wszystkim każdy musi sam dać odpowiedź na to pytanie, bo to przecież czas łaski dany człowiekowi, aby go spożytkował dla swojego dobra. Jeśli przybliżyliśmy się do Boga, został on dobrze wykorzystany. Warto jednak zastanowić się, jak był przeżyty Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa we wspólnocie ludu Bożego – Kościoła.

Kościół wczoraj

Liturgie Roku Świętego nieustannie odwoływały się do przeszłości Kościoła. Na początku Papież wzywał, *aby w tym roku miłosierdzia Kościół, umocniony świętością, którą otrzymał od swego Pana, uklęknął przed obliczem Boga i błagał o przebaczenie za dawne i obecne grzechy swoich dzieci.* (bull *Incarnationis mysterium*, 11). 12 marca obejmując Krzyż Następca Piotra prosił Boga o przebaczenie za winy wszystkich wierzących. Przeprosiliśmy słowami Ojca św. tych, którym ludzie Kościoła wyrządzili krzywdę.



18 stycznia 2000 r. w otwarciu Drzwi Świętych uczestniczyli przedstawiciele kościołów prawosławnych i protestanckich.

Kościół wczoraj, dziś i na wieki

KS. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI

Przebaczymy i prosimy o przebaczenie [...] – mówił Jan Paweł II – Wyznając nasze winy, jednocześnie wybaczymy innym winy popełnione wobec nas. Ten akt przebaczenia wszystkich szykan, aktów przemocy i prześladowań wobec chrześcijan, przeproszenia za postawę niegodną uczniów Chrystusa i pojednanie z Bogiem nazwał Papież oczyszczeniem pamięci. Rachunek sumienia stał się podstawą godnego przeżycia Wielkiego Jubileuszu.

Przez minione dwadzieścia wieków wzorem wierności Chrystusowi byli dla chrześcijan święci. Oni też byli przywoływani podczas tych świętych dni. Wielki Jubileusz przeżywał Kościół wraz z Apostołami, do grobów których zmierzały miliony pielgrzymów. Kościół oparty na wierze świętych Piotra i Pawła wypraszał ich wstawiennictwa, u nich szukał wzoru silnej wiary. Pośród wspomnianych męczenników szczególne miejsce zajęli Świadkowie Wiary XX wieku. Im była poświęcona modlitwa w miejscu będącym znakiem męczeństwa chrześcijan pierwszych wieków – rzymskim Kolo-seum. Nabożeństwo to stało się symbolem wierności Ewangelii chrześcijan wszystkich wieków. Mimo przemocy, prześladowań, nienawiści i zabójstw nie poddali się kultowi bożków. Mówił wtedy Jan Paweł II: *Świadkowie wiary, którzy także dzisiaj wieczór przemawiają do nas swoim przykładem, nie uważali swych korzyści, swego dobrobytu czy nawet przetrwania za wartość większą od wierności Ewangelii. Pomimo swej słabości mężnie przeciwstawiali się złu. W ich kruchości zajaśniała siła wiary i łaski Pana* (Rzym 7.05.2000 r.). Dokonane w Roku Świętym kanonizacje i beatyfikacje ukazały wspólnocie uczniów Chrystusa Jego naśladowców w różnych sytuacjach życiowych. Entuzjastami Ewangelii byli papieże (bł. Pius IX i bł. Jan XXIII), biskupi, zakonnicy, siostry zakonne (św. Faustyna Kowalska), małżonkowie, dzieci (bł. Hiacynta i Franciszek – dzieci z Fatimy). Dziś wskazują chrześcijanom trzeciego tysiąclecia drogę wiary.

Kościół dziś

Jezus Chrystus jedynym zbawicielem świata – tę prawdę przypomniła wszystkim wierzącym watykańska deklaracja *Dominus Iesus*. W ciągu wieków Kościół wiernie głosił Ewangelię Jezusa i świadczył o niej. U schyłku drugiego tysiąclecia misja ta jednak nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca (*Dominus Iesus*). Deklaracja przypomniła nam, że podstawowym zadaniem uczniów Chrystusa jest głoszenie Ewangelii, wierność której zapewnia życie wieczne. Wszelkie działania charytatywne, pokojowe, edukacyjne Kościoła służą tylko pomocą w wypełnianiu tego zadania, są one świadectwem wiarygodności, a nie celem działania wspólnoty Ludu Bożego.

Zadaniem chrześcijan jest uświadomienie sobie stanu osobistej wiary. W co wierzę? Łaska nawrócenia stała się w Roku Wielkiego Jubileuszu udziałem wielu wierzących. Spowiednicy w rzymskich bazylikach podkreślają trzykrotny wzrost liczby osób przystępujących do tego sakramentu. Dostrzegają oni radość i zadowolenie u tych, którzy po wielu latach ponownie jedną się z Bogiem. Podobnie było w licznych parafiach i wspólnotach na całym świecie. W wielu miejscach wierzący uczestniczyli w Misjach św. służących pomocą



w określeniu osobistego odniesienia do Chrystusa. Był to czas obfitego miłosierdzia Bożego doświadczanego przez chrześcijan, czas odpustu.

Znakiem jedności chrześcijan z Bogiem i między sobą jest Eucharystia. Ona stała się centrum jubileuszu każdej grupy społecznej. W Roku Świętym dziękczynieniem za pozostanie Chrystusa pośród swego ludu w Eucharystii był XLVII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Przypomniawszy wtedy Jan Paweł II, co daje człowiekowi przyjmowanie Ciała Chrystusa: *Udział w Eucharystii da wam, chorzy, cierpliwość w próbie; wam, małżonkowie, wierność w miłości; wam, konsekrowani, wytrwałość w świętych postanowieniach; siłę i wielkoduszność wam, drogie dzieci po I Komunii św., a nade wszystko wam, drodzy młodzi przygotowujący się do wzięcia osobistej odpowiedzialności za przyszłość* (Rzym, 25.06.2000 r.).

Podczas Jubileuszu podkreślano także dążenie do jedności całego świata chrześcijańskiego. 18 stycznia w otwarciu Drzwi Świętych w Bazylice św. Pawła za Murami uczestniczyli przedstawiciele kościołów prawosławnych i protestanckich. W tym świętym czasie Jan Paweł II spotykał się wielokrotnie z przedstawicielami różnych wspólnot gromadzących uczniów Chrystusa. Wielki Jubileusz czczony był przez cały chrześcijański świat. Złączyła go wspólna modlitwa.

Charakterystycznym elementem Roku Jubileuszowego było pielgrzymowanie. Miliony osób nawiedzały grób św. Piotra i rzymskie bazyliki, miliony pielgrzymowały do kościołów jubileuszowych rozsianych po całym świecie. Każda pielgrzymka miała nam uświadomić naszą codzienną wędrówkę do Domu Ojca. Pierwszą z jubileuszowych pielgrzy-

Kościół wczoraj, dziś, na wieki

 Dokończenie ze str. 3

mek była podróż widzialnej Głowy Kościoła do Ziemi świętej. Jan Paweł II pisał u początków Roku Świętego: *gorąco pragnę udać się osobiście i modlić w najważniejszych miejscach, które w Starym i Nowym Testamencie były świadkami Bożych interwencji, aż po największą z nich, czyli tajemnicę Wcielenia i paschy Chrystusa* (List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia, 4) Pragnienie Papieża spełniło się pod koniec marca. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego przeżył Jan Paweł II w Nazarecie. W minionym roku Rzym był świadkiem ponad trzydziestu pielgrzymek różnych stanów i grup społecznych. Jubileusze środowiskowe gromadziły ludzi z całego świata. Najliczniejsze z nich to Jubileusz Młodzieży, Jubileusz Rodzin, Jubileusz Ludzi Pracy. Na spotkanie z Następcą Piotra pierwsze przybyły dzieci (2 I 2000 r.). Później byli m.in. biskupi i przedstawiciele ruchów świeckich, kapłani, misjonarze i katecheci, ludzie nauki, sztuki, teatru, mediów i rolnicy, politycy, sportowcy i wojskowi. Przybyły także pielgrzymki narodowe (Polacy odbyli pielgrzymkę na początku lipca). Każdej soboty natomiast przyjmował Papież diecezjalne pielgrzymki z Włoch. Wielowiekowa tradycja pielgrzymki jubileuszowej została podtrzymana. Pielgrzymi, aby dostać odpustu jubileuszowego przechodzili przez Drzwi Święte. To one są symbolem Bramy prowadzącej do życia wiecznego. *Jezus, narodzony z Maryi w betlejemskim ubóstwie, On, odwieczny Syn, darowany nam przez Ojca, jest dla nas wszystkich Bramą! Bramą naszego zbawienia, Bramą życia, Bramą pokoju!* (Jan Paweł II, Bożonarodzeniowe Orędzie „Urbi et Orbi”, 25 XII 1999 r.).

Kościół na wieki

Wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Kościół ma przekroczyć niebawem próg trzeciego tysiąclecia – pisał w bulli zapowiadającej Wielki Jubileusz Jan Paweł II. Trzecie tysiąclecie stało się faktem. Jaki będzie Kościół w tym nowym tysiącleciu? To pytanie staje przed wszystkimi chrześcijanami.

Czy będzie to Kościół zjednoczony? Dialog ekumeniczny wciąż trwa. Prowadzone są rozmowy pomiędzy różnymi wyznaniem chrześcijańskimi. Pomimo wielu negatywnych doświadczeń z minionych lat, stuleci, które pozostawiły ranę w każdej ze wspólnot dziś

można zaobserwować dostrzeganie przez nie tego, co najważniejsze – Chrystusa i zbawienia, które On ofiaruje człowiekowi. Najważniejszym jednak elementem tego dialogu jest wspólna modlitwa o jedność. Oby to otwarcie na Ducha Świętego było jak najowocniejsze...

W sierpniu do Rzymu przybyło ponad dwa miliony młodych ludzi na swój jubileusz. Zdążyli z różnych stron świata. Ogólny podziw budziła duża grupa młodzieży z Francji uważanej dotąd za najbardziej zlaicyzowany kraj w Europie. Obserwując ten młody Kościół można się spodziewać w nadchodzącym czasie dynamicznej i żywej wspólnoty chrześcijan. Młodzi ludzie nie ograniczali się tylko do siebie, swoich potrzeb. Oni służyli pomocą innym. Wielu z nich zorganizowanych w wolontariat jubileuszowy było pomocą pielgrzymom przybywającym do Rzymu. Oby była to zapowiedź Kościoła otwierającego się na innych, dostrzegającego potrzeby każdego człowieka.

„Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67). „Czyż i wy?”. Chrystusowe pytanie przekracza wieki i dociera aż do nas, domaga się od nas osobistej odpowiedzi i pobudza do decyzji. Jaka jest nasza odpowiedź? – pytał Papież na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży. Miliony uczestników tej uroczystości jak i innych jubileuszy są zapowiedzią trwania przy Chrystusie, przy Tym, który *kocha każdego z nas w sposób osobisty, jedyny w konkretnych sytuacjach codziennego życia. Kocha nas nawet wtedy, kiedy Go zawodzimy, kiedy nie spełniamy Jego oczekiwań wobec nas* (Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. w Tor Vergata, 20 VIII 2000 r.). Jest to też zapowiedź trwania przy widzialnej Głowie Kościoła – Papieżu. W trzecie tysiąclecie wchodzi Kościół na czele z Papieżem, wsłuchany w jego słowa.

O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje Kościoła i świata, wspomagaj swoje dzieci w codziennych próbach, jakich życie nie szczędzi nikomu, i spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich ciemności nie przemożyły światła. Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millenium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, światłość świata i jedynego Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Dzieci Kościoła wchodzi w trzecie tysiąclecie oddane opiece Maryi, jej zawierzone. Aktu tego dokonał Jan Paweł II 8 października przed figurą Matki Bożej Fatimskiej, w obecności biskupów z całego świata.

KS. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI

Nie małujcie Matki Bożej w stajence betlejemskiej
stałe tylko na niebiesko i różowo
z niebieskimi oczami
ni to ni owo

Tyle było wtedy w Betlejem złotego nieba
aniołów białych w oknie
pstrokatych pastuszków za progiem

Załóżę się, że ktoś świecę zapalił
przed brązowym żłóbkiem
jak czerwoną lampkę przed Bogiem

Osiólek podskakiwał na czarnych kopytkach
wół seplecił w fioletowym cieniu
święty Józef rudych proroków kąpał
w srebrnym strumieniu

Nim Ci Mamusiu – myślał Jezus –
kupią koronę
lepiej Ci w zwykłej szarej bluzce
w kropki zielone

ks. J. Twardowski

Człowiek, aby uwierzyć musi zobaczyć. Historia niewiernego Tomasza, powiela się w ludzkim życiu dziesiątki... ba, nawet setki razy. Tylko nie wiedzieć czemu, człowiek oczekuje cudu w postaci gromu z jasnego nieba lub, ci przychylniej nastawieni, z nadzieją spoglądają w nieboskłon licząc na mannę, no może nawet na parę groszy... A tu co? Pozornie nic, a jednak...

W parafii Matki Bożej Pocieszenia we Wrocławiu od czterech lat proboszcz ojciec Stanisław Golec wraz ze swoimi parafianami i studentami przygotowuje na świąteczny czas szopkę. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że do parafian należą także państwo Gucwińscy. Oni, na prośbę księdza proboszcza, „wypożyczają” zwierzęta. W okresie świąt Bożego Narodzenia plebania przeistacza się w Betlejem. I właśnie w takiej scenerii zdarzył się cud.

Dookoła szum i gwar. Dzieci zaglądają jedno przez drugie. Każde chce zobaczyć młodą owieczkę, która przed chwilą przyszła na świat... „O popatrz, jaka ona mała!”, „... jaka ona mokra!”. A główny punkt skupiający całe zainteresowanie nawet nie trzęsie się z zimna, bowiem ksiądz proboszcz, jak każdy dobry pasterz (taki od dusz) wyciera owieczkę sianem. Widać zachwyt dzieci i te ogniki w oczach, które rodzą pytania: „jak?”, „dlaczego?”, „po co?”. Nawet na twarzach tych, którzy rzadko uśmiechają się pojawia się ów ciepły wyraz zwiastujący uśmiech. W tym szczególnym otoczeniu panuje radość, ogólne podniecenie... Czyż nie takie zachowanie odpowiadałoby zdarzeniu określanemu jako cud? Śmiem twierdzić, że tak, choć sama należę do rzeszy niedowiarków. W tym Betlejem na wro-

Żywa szopka w parafii Matki Bożej Pocieszenia we Wrocławiu

Na podstawie rozmowy z o. Stanisławem Golcem, inicjatorem żywej szopki w parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia na Biskupinie we Wrocławiu, o zdarzeniach, które miały tam miejsce, pisze Dorota Sikora.

Wrocławskim Biskupinie zdarzył się cud – cud narodzin.

Niech nikt jednak nie posądza mnie o złe rozłożenie akcentu. No tak, a gdzie w tym wszystkim Ten, który jest najważniejszy – nowo narodzony Zbawiciel. Otóż odpowiadam skwapliwie – jest. Leży w szopce i czeka na każdego, kto zechce oddać mu pokłon i złożyć dary. Czeką na każdego, bo taką rolę przypisał mu Bóg. I tak jak w życiu... jedni przychodzą do niego od razu, innych zatrzymują osiołek, owieczki... praca, pogoń za czasem, w którym można jeszcze więcej zarobić... I czasami musi zdarzyć się cud, aby człowiek przypomniał sobie o tym, co ważne.

Teraz już można spojrzeć na żłóbek i w rozmowie z samym sobą stwierdzić, że zdarzył się kiedyś cud, któremu żaden wcześniej ani żaden później nie będzie mógł dorównać. I być może wtedy (choć nikomu nie gwarantuję powodze-



Już z daleka widać wielbłądy, ogromnego jaka, osły i owce.

nia, bo byli i tacy, co widzieli i nie uwierzyli) przyjdzie czas, że oddamy pokłon i złożymy dary.

A skoro już mowa o darach... Pewna legenda mówi o chłopcu, który za przykładem mędrców ze wschodu przybył do Dzieciątka. Jednakże mały Jezus nie chciał przyjąć tego, co chłopiec pragnął Mu podarować... Prosił go jedynie o klasówkę z matematyki, pod którą figurowała ocena niedostateczna; o potłuczony kubek, który chłopiec rozbił ze złości, bo mleko było za gorące i o samochodzik, który został zabrany szkolnemu koledze. Legenda wkłada Jezusowi w usta następujące słowa: „Przynoś mi zawsze wszystko to, co jest w Twym życiu niedostateczne, i to, co popsuleś, i to, co złego zrobiłeś – Ja chcę to wszystko naprawić, chcę ci pomóc”. I jeśli nie jesteś jeszcze znużony, drogi

czytelniku, dodam także swoją uwagę. Myślę, że nowo narodzony Zbawiciel pragnie od nas otrzymywać to, co w nas prawdziwe: zachwyt, radość i prostotę, którą tak doskonale oddają wiersze ks. Jana Twardowskiego. Zatem spójrzmy



A gdzie w tym wszystkim Ten, który jest najważniejszy...



Każde dziecko chce zobaczyć młodą owieczkę, która przed chwilą przyszła na świat...

– kiedy przyjdziemy do żłóbka, jak trzej królowie, aby złożyć dary – na Matkę Bożą i jej szarą bluzkę w zielone kropki... Może wtedy...

A gwiazda ich wyprzedzała...

RENATA KOTUSZ

Nie tylko królowie, również zwierzęta były w tamtą noc w drodze do Betlejem. W pewną Noc Wigilijną, jeden całkiem szczególny uczestnik tej podróży wspomina...

Kochani Ludzie, nazywacie mnie wielbłądem Pierwszego Króla, gdyż u was, nad Wisłą, czcicie jako świętych Trzech Królów. Musicie jednak wiedzieć, że mój pan wcale nie był królem, i w przeciwieństwie do nas, zwierząt, które z natury rzeczy żyjemy w zgodzie ze Stwórcą, nie był też szczególnie religijny. Należał po prostu do grupy trzech mędrców, magów, znawców astrologii. Jako poganie i astrologowie pragnęli odczytywać z gwiazd los ludzi i zwierząt. Może macie rację, gdy dzisiaj owych astrologów – chociaż byli poganami – nazywacie świętymi, gdyż nas – zwierzęta – traktowali oni bardzo dobrze, co u innych ludzi nie zawsze jest oczywistością.

Ale wróćmy do mojej historii. Pewnego dnia – pośrodku swoich pogańskich zajęć z gwiazdami, pośrodku swoich poszukiwań prawdy w astrologii – mojemu panu, jak to Wy, Ludzie tak pięknie mówicie, „zaświtało jakieś światelko”. Odkrył on na niebie nową gwiazdę, kometę, choć to przecież należy do zadań astrologa... Ale w jakiś szczególny sposób mój pan uznał, że z tą gwiazdą musi być coś szczególnego, gdyż świeciła niezwykle jasno i czysto. Im dłużej ją obserwował, tym stawał się szczęśliwszy, tym lżej było mu na sercu. Jeszcze tej samej nocy poszedł do swoich kolegów, do dwóch innych astrologów, i opowiedział im o tej gwieździe.

Oni, podobnie jak mój pan odczuli, że gwiazda ta promienieje szczególnym światłem. Jak już powiedziałem, Kochani, mój pan i ci dwaj magowie nie byli ludźmi szczególnie pobożnymi, ale tej nocy poszli po prostu za swoim sercem, za swoim wewnętrznym głosem. Myślę; że jeden z Soborów Waszych czasów nazywa to: poszli za sumieniem. Ci trzej postanowili coś zupełnie szczególnego: opuszczają swoje domy i pójdą za gwiazdą.

Na dworze Heroda

Nie myślcie, że była to łatwa decyzja. W domu było wygodnie i pewnie, a pójście za gwiazdą mogło trwać długo i być niebezpieczne. Żaden z tych astrologów nie wiedział, dokąd dojdą, idąc za tym światłem. Ale ten wewnętrzny głos, to, co im mówiło serce było dla nich ważniejsze od całego zewnętrznego rozważania, a nawet od niebezpieczeństwa. Następnego dnia postanowili wyruszyć i pójść za światłem, które im rozbłysło. Teraz wzięto oczywiście

i nas,
wielbłądy
pod uwagę.

Podróż na Wschodzie bez wielbłąda jest nie do pomyślenia. I gdy Wy – Ludzie Zachodu – często uważacie słowo: wielbłąd za

obraźliwe, to ludzie Wschodu umieją naszą wartość cenić. Mamy wprost obłądną wytrzymałość i niepojętą cierpliwość – obydwie cechy są niezbędne, gdy chce się podążać śladem takiego światła i go nie zgubić. Jeżeli kiedyś widzieliście bieg wielbłądów to wiecie, że wtedy, gdy chodzi o coś ważnego, potrafimy – przy całej naszej ociężałości i cierpliwości – być niesłychanie szybkie.

Jak powiedziałem, nasi panowie magowie ruszyli razem z nami. Oczywiście oszczędzę tu opowieści o całym mozole tej długiej wyprawy. To było wiele dni i nocy, wiele napięć, rozczarowań i trudności... Czasami gwiazda była lepiej widoczna, czasami zupełnie zasłonięta, czasami mieliśmy wrażenie znajdowania się zupełnie blisko niej, a potem znów świeciła z nieskończonej dali. Ale zmienności w naszym życiu są czymś normalnym.

Kochani Ludzie. Na długi czas zajął naszą uwagę pobyt naszych panów

w Jerozolimie na dworze Heroda. Gdzieś około kilka kilometrów przed Jerozolimą zgubiliśmy ostatecznie tę gwiazdę. Pozostała z nami tylko noc. A przecież było już tak blisko by tam, w Jerozolimie, w centrum władzy i religijności, rozejrzeć się i odnaleźć właśnie tę gwiazdę. Ale przeżyliśmy rozczarowanie. Tu, gdzie patrząc zewnątrz mogliśmy oczekiwać, że odnajdziemy nasze szczęście i cel, w pałacach tego światowego centrum bogactwa, tu, gdzie mieszkali najwyżsi strażnicy pobożności, tu nie było nic słysząc o gwieździe...! Król Herod jest człowiekiem bez serca a jego dwór – bogaty i zimny. Co prawda, jego Uczni w Piśmie znali ze swych świętych ksiąg jedną gwiazdę mającą wzejść, ale najwyraźniej nie brali serio tego, o czym czytali, gdyż w przeciwnym razie sami ruszyliby w drogę na jej poszukiwanie.



Cieszcie się życiem

Jestem przecież tylko wielbłądem – ale wtedy, w Jerozolimie myślałem sobie: wy, Ludzie, jesteście jednak szczególnymi istotami! Zamiast cieszyć się życiem i cudownym stworzeniem, szukacie szczęścia wszędzie tam, gdzie z całą pewnością nie możecie go znaleźć: w publicznych pałacach, we władzy, w marzeniach o najwyższych zaszczytach i ponadludzkich celach – zamiast cieszyć się tym, że żyjecie! Róbcie tak jak my, wielbłądy: jedzcie, śpijcie, troszczcie się o dobre trawienie i miejcie świadomość daru życia, które dał wam Stwórca. Dlaczego wciąż stawiacie sobie niedościgłe cele, a zapominacie o tym, co najważniejsze, zapominacie o radości życia i o dziękowaniu za ten dar... Wiercie mi, Ludzie, dzisiaj wiem to tak jasno, jak widzę Słońce – dlatego ta gwiazda w Jerozolimie, na dworze króla Heroda nie była widoczna. Tam, ludzkie serca wypełnione konsumpcją, pełne powierzchowności i znieczulenia, były ślepe na to, co w życiu najważniejsze...

Ale nasi panowie – Bogu dzięki – nie pozostali w Jerozolimie. Ich serca były wystarczająco silne, aby nie dać się odwieść od światła, które dla nich wzeszło. I mieli rację: kilka kilometrów za Jerozolimą nasza gwiazda znów się ukazała, jaśniejsza i bardziej widoczna niż przedtem. Wskazywała w kierunku małej, nie mającej niby większego

znaczenia miejscowości, ale wymienionej przez Uczonych w Piśmie jako miejsce narodzenia Wodza. Jakże wielka była nasza radość z ponownego jej ujrzania! Chociaż na drodze było osobliwie samotnie i wokół noc, ale teraz było lepiej, niż gdybyśmy pozostawiali w znieczulającym wirze władzy królewskiej i nie mieli w sercu żadnej gwiazdy.

Powoli, ale zdecydowanie, zbliżaliśmy się do miejscowości zwanej Betlejem. Nic, poza naszą gwiazdą nie wskazywało zewnętrznie, iżby mogło zdarzyć się tu coś szczególnego. Gwiazda nie zatrzymała się jednak nad tą miejscowością... Musieliśmy wędrować dalej, aż za bramy miasta, do jakiejś stajni, żalosnej nawet dla wielbłądów... Właśnie nad tą grotą nasza gwiazda zatrzymała się i rozpromieniła się wspaniałym blaskiem.

Z biciem serca

Kochani Ludzie! Dzisiaj z pewnością nie potraficie wyobrazić sobie bicia serca, z jakim nasi panowie otwierali wrota owej groty. Tu – w tej stajence – musiała znajdować się odpowiedź na to tajemnicze i przyjazne światło, które tak pięknie im rozjaśniało noc. Gdy otworzyli drzwi, ujrzeni niemowlę ułożone w żłóbku... Cóż to? Dziecko ubogich ludzi w jednej stajni z osłem i wołem...? Można było doznać gorzkiego rozczarowania, i zdenerwować się...

Ale nasi panowie, jako ludzie zajmujący się wyjaśnianiem życia, chociaż byli poganami – od razu zrozumieli, co to oznacza: to Dziecię urodzone pod Gwiazdą musi być znakiem od Boga! W ogólności, musi być znakiem Boskiego, Miłosiernego światła, które rozjaśniło noc świata. Nasi panowie w lot zrozumieli, że tu nie urodziło się zwykłe dziecko... Tu, poprzez To Dziecię, sam Bóg przyszedł do nas. Pan Nieba i Ziemi jest z nami... Przyszedł do ludzi, zwierząt i roślin by pokazać, że przy całej ciemności świata, On jest i będzie z nami: w pełni dobrotliwy, w pełni łaskawy, całkowicie jasny. Nawet my wielbłądy, byliśmy wzruszone...

Czy nie jest tak, że to właśnie niemowlę najszybciej porusza serca, że my wszyscy w obliczu nowo narodzonego dziecka najszybciej potrafimy uwierzyć w to, że poza naszym rzeczywistym światem istnieje jeszcze jakaś Dobra Tajemnica?

Teraz rozumiecie, dlaczego my – widząc to Dziecię – nie mogliśmy zrobić nic innego, jak tylko nisko się pokłonić, jak tylko paść na kolana przed tym cudem ogromnej miłości Stwórcy do nas. Rozumiecie, dlaczego oddając hołd tej Dziecinie wielbimy Boga, który w Niej zajaśniał nad Ziemią.

„Nowe Życie” w internecie

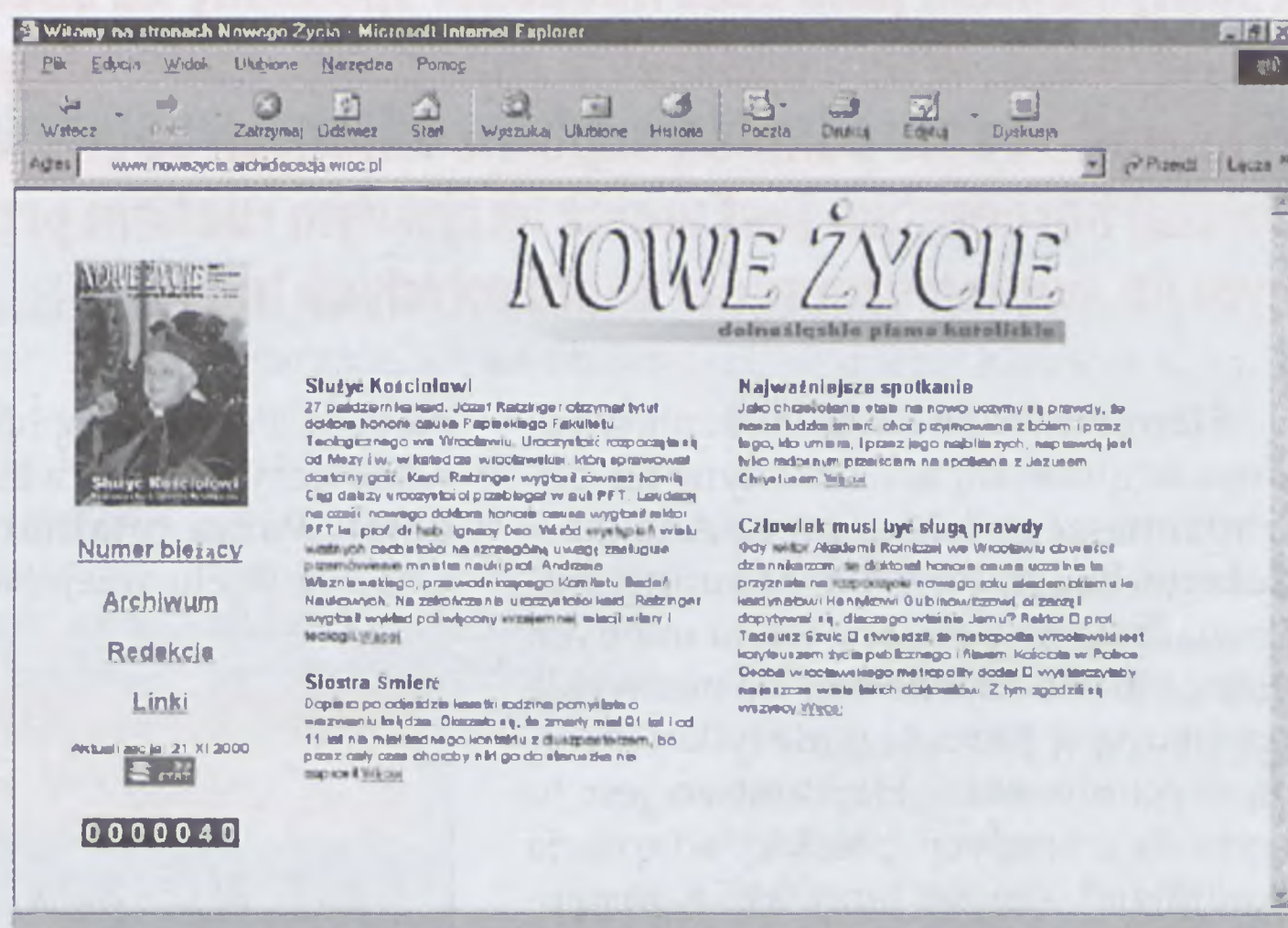
Jesteśmy w sieci

Słyszę w telewizji, że ukazał się nowy, ważny dokument Stolicy Apostolskiej. Chciałbym go przeczytać. Włączam komputer, łączę się z Internetem i po chwili poszukiwań... mam! Ściągam pełny tekst, drukuję go i z zadowoleniem siadam przy biurku, żeby zaznaczyć się z jego treścią. Mam szansę być naprawdę na bieżąco. Porównać płytkie, obiegowe opinie telewizyjnych dziennikarzy z faktycznym stanem rzeczy. To tylko jeden ze sposobów wykorzystania Internetu, który, czy to się nam podoba, czy nie, staje się coraz powszechniejszym środkiem komunikacji międzyludzkiej. Całkiem możliwe, że już niedługo będzie środkiem dominującym.

Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, już dziś właśnie z sieci czerpie większość informacji. Gdy młody człowiek chce się czegoś dowiedzieć – chce znaleźć pomoc w napisaniu wypracowania z polskiego, szuka nagrania swojego ulubionego wykonawcy, planuje wycieczkę i chce sprawdzić, jaka będzie jutro pogoda, albo potrzebuje znaleźć najlepsze połączenie kole-

jowe – włącza komputer i rozpoczyna poszukiwanie w niewyobrażalnie wielkim magazynie informacji, jakim jest sieć.

Ponieważ chcemy stale poszerzać krąg naszych czytelników, od nowego roku uruchomiliśmy internetową stronę „Nowego Życia”. Znajdziecie na niej teksty z ostatniego numeru, archiwum i garść informacji o redakcji. Mamy nadzieję, że uruchomienie naszej strony



www jest szansą na polepszenie kontaktu z czytelnikami, że strona będzie forum wymiany poglądów i narzędziem głoszenia Ewangelii.

Nasz adres:

www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl

Do zobaczenia w sieci!

Intencje Apostolstwa Modlitwy na styczeń 2001

Intencja ogólna:

Aby chrześcijanie sprzyjali ewangelizacji nowych pokoleń poprzez nieustanne poszukiwanie upragnionej przez Chrystusa jedności.

Intencja misyjna:

Aby wychowanie świeckie i religijne pomagało usunąć w świecie wszelkie formy nietolerancji i dyskryminacji.

Jedno czy trzy?



Harcerstwo dzisiaj

MAREK MUTOR

Dla wielu było i jest przygodą życia. Niektórzy wspominają je z sentymentem jako czas młodości spędzony na obozach i wyjazdach. Wielu podkreśla znaczenie, jakie odegrało w kształtowaniu pokoleń odpowiedzialnych obywateli Polski. Dzisiaj harcerstwo jest wciąż aktywnym ruchem przyciągającym do swoich szeregów wielu młodych ludzi.

Harcerstwo ma swoje korzenie w ruchu skautowym, stworzonym na początku naszego wieku przez Anglika – Roberta Baden-Powella. Skauting, odpowiadając na potrzeby wielu młodych ludzi, bardzo szybko stał się niezwykle popularną w Europie (i nie tylko) metodą wychowania. „Harcerstwo jest to wyrosła z tradycji polskiej adaptacja skautingu” – mówi Jerzy Mika, zastępca naczelnika harcerzy w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym harcerstwo w Polsce przeżywało swój dynamiczny rozwój. W czasie drugiej wojny światowej harcerze odegrali dużą rolę w walce z oku-

pantem. Po wojnie z harcerstwa próbowano uczynić jeden z instrumentów oddziaływania totalitarnego systemu. Choć w wielu miejscach to się udało,

przed nim ideały. Cele, do których harcerstwo dąży, i środki, jakimi się posługuje, są wyrażone w prawie i przyrzeczeniu harcerskim. Wspólna dla instruktorów różnych organizacji jest świadomość chrześcijańskiego charakteru tych ideałów. „Nasze ideały mają korzenie w chrześcijaństwie. Prawo harcerskie wynika z Dekalogu” – mówi Krzysztof Kołodziejczyk, komendant jednego z wrocławskich hufców Związku Harcerstwa Polskiego. „W harcerstwie najważniejsze są służba Bogu i Polsce. Ma ono na celu takie ukształtowanie wyboru wartości młodego człowieka, żeby był w stanie rozwijać swoją osobowość wokół dochodzenia do Boga, aby mógł służyć innym i żeby sam ukształtował swoje cnoty.” – twierdzi Jerzy Mika (ZHR).

Specyfika metody harcerskiej tkwi w tym, że do pobudzenia autoformacji używa się zajęć, które są przygodą i potrafią wzbudzić zapal młodego człowieka. „Podstawową cechą metody harcerskiej jest to, że wszystko, co harcerze robią, musi być dla nich atrakcyjne.” – uważa mój rozmówca z ZHR. Z opinią tą zgadza się Krzysztof Billewicz, hufcowy Dolnośląskiego Hufca Harcerzy ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” – Federacji Skautingu

Przyrzeczenie harcerskie

ZHP i ZHR

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

SHK

Na mój honor z Łaską Bożą przyrzekam całym życiem służyć Bogu, Kościołowi, mojej Ojczyźnie i Europie Chrześcijańskiej, nieść w każdej potrzebie pomoc bliźnim i przestrzegać Prawa Harcerskiego.



Robert Baden-Powell

w Związku Harcerstwa Polskiego było wielu takich instruktorów, którzy nie akceptowali komunistycznej rzeczywistości. W latach osiemdziesiątych „niepokorni”, jak nazywano opozycyjnych instruktorów, doprowadzili do wyodrębnienia się w ruchu harcerskim nurtów wolnościowych, które w wolnej Polsce znalazły swoją kontynuację w postaci różnych „nowych” organizacji harcerskich. Dziś istnieją trzy ogólnopolskie związki: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” – Federacja Skautingu Europejskiego.

SŁUŻBA I PRZYGODA

Harcerstwo formuje człowieka na bardzo wielu płaszczyznach, stawiając

Europejskiego: „Wychowanie w harcerstwie odbywa się poprzez grę i przygodę. To jest fenomen naszego ruchu”. I rzeczywiście, wielu harcerzy (w wieku 14-15 lat), z którymi rozmawiam, opowiada o przeżytych obozach i wyjazdach z entuzjazmem.

Innym elementem, który towarzyszył od początku harcerskim przygodom było puszczaństwo – życie na łonie przyrody. „Puszczaństwo, choć samo w sobie nie jest wartością, oferuje dobro, jakim jest wyciszenie, poszukiwanie siebie i sprawdzenie siebie” – mówi Jerzy Mika (ZHR). Puszczaństwo pozwala na korzystanie z ubogich środków, a dzięki temu, jak twierdzi druż Jerzy, harcerstwo może być czymś bardzo uniwersalnym.

Na harcerskiej drodze nieodzowną mapą są prawo i przyrzeczenie harcer-



skie a także systemy stopni i sprawności. Charakterystyczną cechą całego skautingu zaś jest praca w systemie małych grup.

RÓŻNIĄ SIĘ

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że polskie harcerstwo jest jednolite. Rodzi się więc pytanie, dlaczego istnieją różne organizacje harcerskie. Odpowiedź jest dosyć skomplikowana. Pomimo tego, że instruktorów różnych organizacji łączy wspólne poczucie wartości takiej formy działalności wychowawczej i zgadzają się w kwestiach ogólnych, koncepcje „realizacji harcerstwa” są różne.

Spojrzenie na kwestię wychowania religijnego:

ZHP

W sferze idei harcerstwa musi się znaleźć Bóg. „Harcerstwo ma korzenie chrześcijańskie. Jesteśmy otwarci na wszystkie wyznania chrześcijańskie i na inne religie. Religia daje zawsze podstawę moralną. Zasadę, że skaut musi mieć swoją wiarę sformułował już Baden-Powell”.

ZHR

„Harcerstwo jest chrześcijańskie, ale też otwarte na ludzi poszukujących Boga i akceptujących nasze wartości. Harcerstwo nie jest ruchem kościelnym, ale jest bliskie kościołowi ze względu na swoją hierarchię wartości”.

SHK-Z-FSE

„Wychowujemy ku świętości, w duchu Kościoła katolickiego.” Wobec stanowiska, że organizacja jest zamknięta na ludzi z innymi światopoglądami, jej przedstawiciel odpowiada, że SHK nie jest zamknięte na nikogo, kto przyjmuje jego zasady. „Istnienie wielu wyznań w jednej organizacji nie sprzyja wychowaniu religijnemu, może bowiem rodzić w młodym człowieku poczucie relatywizmu”. Instruktorzy SHK współpracują ściśle z duszpasterzami.

Uczestnictwo w międzynarodowych organizacjach skautowych

ZHP

Członek Światowego Biura Skautów i Światowej Organizacji Przewodniczek (WOSM i WAGGGS), które są bardzo licznymi federacjami, skupiającymi wielką liczbę różnych organizacji skautowych z całego świata. Przedstawiciele ZHP uczestniczą też w Międzynarodowej Konferencji Skautów Katolickich.

ZHR

Nie uczestniczy w międzynarodowych organizacjach skautowych. Nie uważa teraz tego za konieczność. Pomimo tego posiada liczne i bardzo bogate kontakty z różnymi organizacjami spoza Polski. ZHR zainicjował funkcjonowanie ZHP na Litwie, ZHP na Ukrainie i ZHP na Łotwie.

SHK-Z-FSE

Zrzeszone w Federacji Skautingu Europejskiego (FSE), która skupia skautowe organizacje chrześcijańskie, przyjmujące w swojej pracy ujednolicony styl i pedagogikę.

dzi natomiast, że pluralizm organizacji harcerskich jest czymś dobrym, bowiem zakłada możliwość wyboru i nadawania różnych kształtów harcerstwu.

SPOSÓB NA ŻYCIE

Mimo różnic wszyscy twierdzą, że harcerstwo jest ciągle aktualną i atrakcyjną metodą wychowawczą. Choć czasy się zmieniają metoda harcerska może doskonale funkcjonować także w nowych warunkach. Na pewno warto przeżyć harcerstwo, bo jak powiedział jeden z rozmówców, jest ono sposobem na życie. ■

Organizacje różnią się na płaszczyźnie programowej, każda z nich też ma swój specyficzny styl, który wyróżnia ją spośród pozostałych. Wydaje się jednak, że największe różnice wynikają z założeń ideowych. „Wychowujemy wszystkich dobrych obywateli. Nie zawsze jednak dobry obywatel dla wszystkich oznacza to samo” – stwierdza Krzysztof Billewicz (SHK-Z-FSE). „W harcerstwie trzeba mieć jasną wizję i wiedzieć

kogo i jak chcemy formować, do tego natomiast jest potrzebny właściwy obraz najwyższych wartości a także jednoznaczny stosunek do Pana Boga. I to jest jeden z elemen-



Irlandia zwana Szmaragdową Wyspą nie na darmo nosi tę nazwę. Opływające ją ciepłe wody oceanu, duża wilgotność powietrza oraz fakt, że temperatura na wyspie rzadko spada poniżej 0°C powoduje rozwój bujnej i prawie wiecznie zielonej roślinności. Ta naturalna zieleń wzbogacona jest przepięknymi kompozycjami wielobarwnych kwiatów. Stanowią one dekorację ulic i mostów, witryn sklepowych i pubów, skwerów i przydomowych ogródków. Można tu spotkać, na tle dywanów pieczolowicie strzyżonej trawy, m.in. dorodne krzewy różowych hortensji, bukiety liliowosafirowych surfinii, dostojne białe kalie. Uroku dodają kilometry dróg, wysadzanych krzewami krwistoczerwonych fuksji. Oglądając tę kolorową feerię ma się wrażenie, że poczucie estetyki, piękna i ładu leży w naturze mieszkańców wyspy.

Historia Irlandii jest bardzo bogata i burzliwa. Jest to kraj katolicki, czym, jak również swoją historią przypomina Polskę. Jest to państwo stosunkowo młode, bowiem niepodle-

łość uzyskało w roku 1921. Duży wpływ na kulturę, obyczaje i język miały plemiona celtyckie, które dotarły tu ze środkowej Europy. Kultura Celtów oparta była przede wszystkim na legendach przekazywanych ustnie z pokolenia na pokolenie. Dominowało w nich uznanie dla wielkich wojowników i ich bohaterskich czynów, którym przypisywano wręcz nieśmiertelną sławę. Społeczność Celtów była zorganizowana w plemiona, na czele których stali wodzowie podlegający władzy arcykróla. Sprawowanie obrzędów religijnych, w tym również, składanie ofiar należało do druidów, kapłanów, którzy uczestniczyli również w życiu społecznym, m.in. prowadzili nauczanie, stanowili prawa. Mimo własnych wierzeń i kultu bogów Celtowie bardzo wcześnie przyjęli chrześcijaństwo. Początek chrystianizacji kraju łączy się z postacią św. Patryka. Legenda podaje, że św. Patryk jako młody chłopak został porwany z Wielkiej Brytanii przez piratów i wywieziony do Irlandii, gdzie pracował przy pasieniu bydła, po pew-

Z pielgrzymki Roku Jubileuszowego

W kraju Świętego

ANNA DADUN-SĘK



Charakterystyczne kamienne krzyże celtyckie w Murrisk

nym czasie uciekł do Francji, tam poznał wiarę chrześcijańską a następnie w roku 432 powrócił do Irlandii i rozpoczął pracę misyjną – głoszenie nauki chrześcijańskiej plemionom celtyckim. Współpracował z biskupem Palladiuszem a po jego śmierci uzyskał również święcenia biskupie. W Armagh założył pierwsze biskupstwo. Od tego czasu rozpoczął się okres budowy licznych kościołów i klasztorów, co przyczyniło się do rozwoju nauki i sztuki. W XII wieku przybywają do Irlandii pierwsi cystersi a w XIII – dominikanie. Względny spokój na wyspie został zakłócony przez najazdy Wikingów na przełomie VIII i IX wieku a następnie – przez Normanów w wieku XI. W połowie XVI wieku królem Irlandii zostaje Henryk VIII, który zrywa kontakty z Rzymem i dokonuje sekularyzacji klasztorów. Rozpoczyna to, trwający w zasadzie po dzień dzisiejszy, okres walki religijnej między katolikami i protestantami.

Postać św. Patryka jest bardzo popularna w Irlandii i towarzyszą jej liczne legendy. Jego imieniem nazywane są świę-

Patryka

tynie, wiele ulic i placów w miastach. Największą świątynią jest katedra w stolicy kraju – Dublinie, dużego portu położonego u ujścia rzeki Liffey. Jest to potężny kościół zbudowany w XII wieku z kamienia z jedną wieżą zwieńczoną strzelistą iglicą. Wewnątrz w części ołtarzowej mieści się chór prezbiterialny z pięknymi stallami z insygniami rycerzy św. Patryka. W nawach bocznych znajdują się liczne nagrobki przedstawicieli wielu znakomitych rodów angloirlandzkich m.in. Jonathan Swifta, długoletniego dziekana katedry, pisarza znanego przede wszystkim ze słynnych „Podróży Guliwera”. Tu umieszczona jest również bardzo stara kamienna figura patrona katedry. Niedaleko jest święta studnia, przy której św. Patryk chrzczył nowo nawróconych. Polskiego pielgrzyma zaskakuje fakt nasuwający przypuszczenie jakby braku należytego szacunku dla miejsca modlitwy. Do świątyni wchodzi się właściwie jak do muzeum, obowiązuje opłata, sprawdzanie biletów. W centrum głównej nawy prosperuje duży sklep z dewocjonaliami, religijnymi wydawnictwami i różnego rodzaju pamiątkami. To, wraz z surowym gotyckim wystrojem wnętrza, przypomina nieco kościół protestancki, co można tłumaczyć do pewnego stopnia wielowiekową dominacją tej gałęzi chrześcijaństwa. Warto przy tym wspomnieć, że święta Bożego Ciała i Wszystkich Świętych nie są dniami wolnymi od pracy, wolne natomiast są: dzień św. Patryka, patrona Irlandii – 17 marca i Wielki Piątek. W ciągu kilugodzinnego pobytu w Dublinie udało nam się zwiedzić również gotycką katedrę Kościoła Chrystusowego, pochodzącą z tego samego okresu. Fundatorami jej byli: Strongbow, normandzki zdobywca Dublina i arcybiskup Wawrzyniec O’Toole, później kanonizowany. Poza obiektami sakralnymi warto wspomnieć o Trinity College, bardzo starej prestiżowej uczelni Świętej Trójcy założonej w 1592 r. przez królową Elżbietę I. Trwające przez wieki brytyjskie panowanie w Irlandii z narzuconym protestantyzmem wycisnęło swoje piętno w wielu dziedzinach życia. Jednym z przykładów jest fakt, że właśnie w tej uczelni do roku 1970 (!) katolicy nie mieli prawa wstępu na studia.

Kilkadziesiąt kilometrów na północ od Dublina na niewielkim wzniesieniu można dostrzec okrągły kurhan. W tym



Figura św. Patryka u stóp góry Croagh Patrick

miejsu pielgrzym-turysta doznaje uczucia, jakby dotykał pradziejów ludzkości. Kurhan Newgrange jest bowiem grobowcem korytarzowym z okresu neolitu. Zbudowany w tajemniczy sposób z olbrzymich głazów megalitycznych prawdopodobnie ok. 3200 lat przed Chrystusem mógł pełnić również rolę miejsca ofiarnego. Ostatnie badania przeprowadzone w latach 60. naszego wieku wykazały, że raz w roku w dniu 21 grudnia w okresie przesilenia zimowego promienie słońca wnikają przez szczelinę nad wejściem i oświetlają główną komorę grobowca. Uznaje się, że jest to, być może, najstarsze na świecie obserwatorium słoneczne.

Mocno postrzępione zachodnie wybrzeże wyspy oblewane przez wody Atlantyku obfituje w liczne zatoki i malownicze jeziora połączone często małutkimi rzeczkami. Nad zatoką Clew, w hrabstwie Mayo, położona jest mała miejscowość Murrisk. Spokojna, trochę jakby senna zatoka otoczona jest pasmem górskim, którego najwyższy szczyt - Croagh Patrick (760m) poświęcony jest św. Patrykowi. Z górą związane są również kultowe tradycje pogańskie. Na górze, spowitej często mgłą, którą wśród wrzośców i kosodrzewin wiedzie trudna, piargowa ścieżka stoi mała kamienna kapliczka, cel licznych pielgrzymek, również naszej. U stóp góry bieje wysoka figura św. Patryka, który wzrok swój kieruje ku wodom zatoki. Podaje się, że święty spędził na tej górze 40 dni na modlitwie i poście a dźwiękiem swego dzwonu wyprowadził z wyspy wszystkie węże. Dlatego też Irlandia uważana jest za

W kraju Świętego Patryka

 Dokończenie ze str. 11

kraj bez gadów! W miejscowości tej kilka lat temu postawiono wymowny pomnik poświęcony ofiarom wielkiego głodu w Irlandii w latach 1845-50 i emigracji ogromnych rzesz ludności, głównie do USA. Pomnik jest wstrząsający, wykonany z brązu przedstawia rodzaj żaglowca, gdzie żaglami są ludzkie wychudzone ciała-szkielety. Tuż nad zatoką wznoszą się kamienne ruiny opactwa dawnych kanoników augustiańskich z XV wieku oraz cmentarz z charakterystycznymi kamiennymi krzyżami celtyckimi, których ramiona spięte są okręgiem. Stanowią one symbol irlandzkiego chrześcijaństwa. Można je spotkać, jak tu na cmentarzach, a przede wszystkim na dziedzińcach dawnych klasztorów, co stanowiło o znaczeniu i bogactwie zakonów. W pierwszych wiekach były to krzyże surowe, proste, z czasem zaczęto rzeźbić na nich sceny biblijne.

Wśród wielu miejsc na wyspie związanych z pobytem św. Patryka jest skała Cashel, wyłaniająca się z równiny hrabstwa Tipperary. Na jej szczycie wzniesiono w średniowieczu potężną twierdzę. Ciekawa jest legenda związana z powstaniem Skały. Głosi ona, że w 450 roku przebywał tu św. Patryk, który rozpoczynał budowę kościoła. W tym czasie przełatywał tędy szatan, który z wściekłości upuścił na ziemię trzymany w zębach głaz. Inna znów legenda podaje, że św. Patryk, głosząc tutejszym ludom prawdy ewangeliczne, zerwał listek koniczyny, aby bardziej przybliżyć i wytłumaczyć słuchaczom tajemnicę Trójcy Świętej. Od tego czasu koniczyna stała się nieoficjalnym symbolem Irlandii, który zdobi wiele pamiątek z tego kraju. Skała Cashel w V wieku była stolicą państwa Munsteru, jednej z pięciu prowincji celtyckich. Przez ponad 1000 lat była znakiem władzy królewskiej, a po przekazaniu jej w 1101 roku Kościołowi stała się również centrum życia religijnego aż do roku 1647, kiedy została zdobyta przez armię Cromwella, która dokonała tu masakry ok. 3000 osób. Do dziś zachowały się w bardzo dobrym stanie resztki twierdzy, a w niej przykłady wspaniałej średniowiecznej architektury: ściany gotyckiej katedry, romańska kaplica Cormaca, kamienny krzyż św. Patryka.

W odległości kilkudziesięciu kilometrów na wschód od miasta Westport leży miejscowość Knock. Jest to główne miejsce kultu maryjnego w Irlandii. Położeniem i zagospodarowaniem terenu przypomina trochę Licheń, a pod względem znaczenia jest irlandzką Częstochową. 21 sierpnia 1879 roku mieszkańcom tutejszej wtedy wioski na tle szczytowej ściany kościółka objawiła się Matka Boża w towarzystwie św. Józefa i św. Jana wraz z barankiem i krzyżem na ołtarzu. Na miejscu uznanym przez Kościół za cudowne została dobudowana Kaplica Objawień z postaciami świętych, duża nowoczesna bazylika pw. NMP, liczne kaplice, stacje Drogi Krzyżowej. Dla upamiętnienia pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w 1979 roku ustawiono wysoki kamienny celtycki krzyż. Teren sanktuarium jest bardzo zadbane z pięknym rosarium, do którego przylega mała kaplica, gdzie pochowani są świadkowie objawienia.

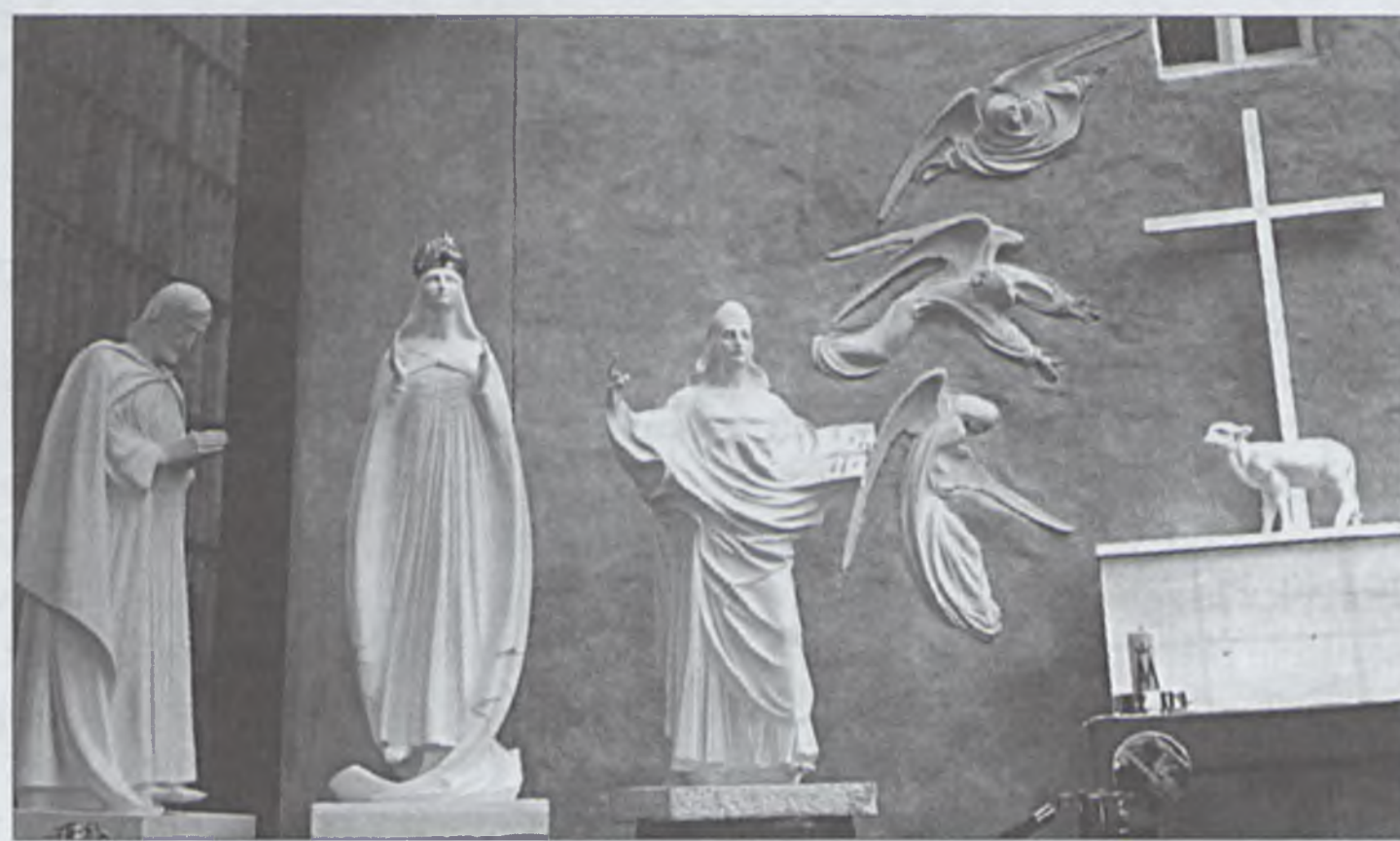
Zielony krajobraz wyspy uzupełniają wspaniałe, często bardzo stare zabytki architektury. Do nich należą: liczne kościoły, klasztory z charakterystycznymi kamiennymi krzyżami i potężne zamki. Każdy z nich ma swoją wielowiekową historię i prawie z każdym związana jest jakaś legenda. W pobliżu uroczego, bajecznie ukwieconego miasteczka Ennis znajdują się ruiny franciszkańskiego opactwa Quin z XV wieku, a nieco dalej – bardzo dobrze zachowany zamek Knappoque

z tego samego okresu, w którym urządzone są średniowieczne uczty.

Na uwagę zasługuje drugie co do wielkości miasto Irlandii – Cork, powstałe w VII wieku, kiedy tu św. Finbarr założył klasztor. Nad miastem góruje kościół św. Anny z wysoką wieżą zwieńczoną wiatrowskazem w kształcie łosia. Zwiedziliśmy również neogotycką katedrę św. Finbarra o trzech wieżach z pięknie złoconą polichromią w sklepieniu, Giełdę Maślaną oraz English Market – stary targ angielski z XVII wieku. W pobliżu miasta w rozległym parku można oglądać dobrze zachowane ruiny zamku Blarney. Legenda głosi, że wysoko w murach jednej z wież umieszczony jest kamień, którego ucałowanie zapewnia elokwencję.

Na południe od zatoki Galway rozciąga się rozległy piaskowy Burren, który ku zachodowi opada stromo z wysokości ok. 200 m ku oceanowi, tworząc jedyne w swoim rodzaju fantastyczne wybrzeże klifowe z licznymi półkami skalnymi. Równie wspaniałych wrażeń dostarcza malownicza trasa wzdłuż tzw. Pierścienia Kerry. Jest to okrężna droga wokół półwyspu Iveragh na południowo-zachodnim cyplu wyspy. Niewysokie pasma górskie, pokryte kwitnącym wrzoścem, wrzynające się głęboko w ląd liczne zatoki z wysepkami, kolorowe miasteczka i osiedla składają się na niezapomniane widoki.

Króciutki pobyt w Irlandii Północnej należącej do Wielkiej Brytanii, pozwolił zadziwić się kolejnym cudem przyrody. Jest nim Grobla Olbrzyma obejmująca kompleks bazaltowych kolumn o regularnych, głównie heksagonalnych kształtach, wchodzących ostrym klinem w wody Atlantyku. Aż trudno oprzeć się wrażeniu, że nie zostały one utworzone ręką człowieka.



Knock – kaplica Objawienia

Jakie wrażenia można wywieźć ze Szmaragdowej Wyspy? Jest to kraj dla nas bardzo swojski, przytulny. Pozostawia po sobie miłe wspomnienia sielskich krajobrazów, pięknie ukwieconych miast i dróg. Jednocześnie liczne kamienne obiekty, głównie kultu religijnego, przywołują ducha historii, odkrywając dawne dzieje narodu i państwowości sprzed kilku tysięcy lat. To zaciękawia i fascynuje. Niewielki ruch na drogach, duża kultura jazdy dają poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Do pełnego obrazu Irlandii należy dodać ogromną życzliwość mieszkańców, która towarzyszyła nam na każdym kroku. Wdzięczność pielgrzymów za to wszystko, co udało się nam zobaczyć i przeżyć winna wyrażać się modlitwą, przede wszystkim w intencji ostatecznego porozumienia pomiędzy katolikami i protestantami w duchu ekumenizmu, zwłaszcza w północnej części Wyspy.

Jak długo?

Ciężka choroba, a zwłaszcza perspektywa zbliżającej się śmierci, są szczególnymi sytuacjami, w których człowiek chory i jego rodzina szukają pomocy w licznych osiągnięciach współczesnej medycyny. Można dziś bowiem przez długi czas sztucznie podtrzymywać cho-

Obowiązek troski o życie

Obowiązek stosowania proporcjonalnych środków terapeutycznych wynika z podstawowej powinności jaką jest troska o zdrowie i życie, które jest niezbywalnym dobrem człowieka. Obowiązek ten spoczywa zarówno na człowieku chorym i oznacza poddanie się

zwyczajnych środków. Te nadzwyczajne środki zachowania życia obejmują wszystkie leki, sposoby leczenia i operacje, których nie można uzyskać bez szczególnie dużych kosztów, bólu pacjenta lub innych niedogodności, a które w przypadku zastosowania nie dają uzasadnionej nadziei, że przyniosą ocze-

Rezygnacja z „uporczywej terapii”

Delikatna granica

KS. TADEUSZ REROŃ

regu przy życiu dzięki aparaturze medycznej regulującej jego oddech, pracę nerek, itp. W związku z tymi nowymi możliwościami w świecie medycyny rodzą się problemy natury moralnej. Rodzina, do końca mając nadzieję na poprawę sytuacji zdrowotnej, pragnie, by jak najdłużej roztaczano opiekę medyczną nad ich krewnym. Pracownicy służby zdrowia szukają odpowiedzi na pytanie: jak długo należy podtrzymywać w sposób sztuczny życie pacjenta. Odpowiedź jest tym bardziej istotna, kiedy leczenie staje się bardzo kosztowne, na aparaturę czekają inni chorzy i nie ma dostatecznej pewności co do powrotu do zdrowia pacjenta.

Środki proporcjonalne

W celu próby podania odpowiedzi na postawione pytanie należy w stosowaniu zabiegów medycznych wprowadzić rozróżnienie między środkami „proporcjonalnymi”, a środkami „nieproporcjonalnymi”. Na podstawie tych rozróżnień można sformułować zasadę moralną, której najogólniejszy kształt jest następujący: pracownicy służby zdrowia są zobowiązani do zastosowania wszystkich zabiegów „proporcjonalnych”. Nie zachodzi natomiast obowiązek odwołania się do zabiegów „nieproporcjonalnych”. W zależności od sytuacji chorego można uznać za zwyczajne te zabiegi, w których zachodzi relacja odpowiedniej proporcji między zastosowanymi środkami i osiągniętym celem. Właściwe rozróżnienie pomiędzy poszczególnymi środkami dokonuje się wówczas, gdy rodzaj zastosowanej terapii, stopień jej trudności i związanych z nią niebezpieczeństw, konieczne dawki oraz możliwość zastosowania zestawia się ze spodziewanymi rezultatami, uwzględniając stan chorego, jak również jego siły psychiczne.

leczeniu, jak i na pracownikach służby zdrowia, którzy są zobowiązani do troski o życie pacjenta. Obowiązek stosowania środków proporcjonalnych istnieje także wówczas, gdy nie ma możliwości przywrócenia zdrowia choremu. Karta Pracowników Służby Zdrowia (1995) mówi: „Pracownik służby zdrowia, gdy zachodzi niemożliwość wyleczenia, nigdy nie może odmówić opieki”.

Intensywna czy uporczywa?

Niekiedy służba medyczna stoi przed koniecznością zastosowania nad-

kiwane rezultaty. Określenie to ma odniesienie do pojęcia tzw. *intensywnej terapii* w celu ratowania życia chorego. Obok tego występuje w medycynie określenie *uporczywa terapia*. Zmiana przymiotnika określającego terapię ma tutaj istotne znaczenie. O ile *intensywny* oznacza mający silne natężenie, o tyle przymiotnik *uporczywy* wskazując na wyraz upór oznacza uporczywe (czyli trwające ciągle, nieprzerwanie) obstawanie przy swoim, nieustępliwość; za-

☞ Dokończenie na str. 14



Delikatna granica

 Dokończenie ze str. 14

ciężkość, zawziętość. Określenie *intensywna terapia* oznacza działania podtrzymujące, zaś *uporczywa terapia* wskazuje na działanie przedłużające życie za cenę dodatkowych cierpień fizycznych i psychicznych chorego, w sytuacji, gdy nie ma już nadziei na uniknięcie śmierci. Uporczywe obstawanie przy działaniach przedłużających życie za wszelką cenę jest określane także wyrażeniami



dosadniejszymi, takimi jak *zaciekłość* lub *zajadłość* terapeutyczna.

W *uporczywej terapii* można dopatrywać się chęci zapanowania nad śmiercią człowieka. Śmierć w tej sytuacji pojmowana jest tylko na płaszczyźnie technicznej, stanowi konkretną formę „technicyzacji” medycyny. Natomiast zrezygnowanie z *uporczywej terapii* stanowi akceptację ludzkiej kondycji, w którą wpisuje się śmierć jako nieunikniony fakt życia człowieka. Umożliwia się w ten sposób człowiekowi po prostu godne umieranie.

Czy to nie eutanazja?

Uporczywa terapia zatem – jak sama nazwa wskazuje – nie należy do zwykłych sposobów i metod leczenia. Jej stosowanie nie narzuca się jako obowiązek lekarza – szczególnie wtedy, gdy stosowanie jej staje się dla pacjenta wielką udręką. Przedłużanie tej terapii przestaje mieć sens, gdy ustaje nadzieja na poprawę zdrowia chorego, a same zabiegi służą tylko przedłużaniu procesu umierania. W takiej sytuacji lekarz może zaprzestać jej stosowania. Warto zauważyć, że rezygnację z *uporczywej terapii*, gdzie zabiegi medyczne przestały być adekwatne do realnej sytuacji chorego, nie można nigdy nazwać eutanazją. „W takich sytuacjach, stwierdza Jan Paweł II

w encyklice *Evangelium vitae*, gdy śmierć jest bliska i nieuchronna, można w zgodzie z sumieniem zrezygnować z zabiegów, które spowodowałyby jedynie nie trwałe i bolesne przedłużanie życia” (EV 65). W takiej sytuacji lekarz zaprzestając działań reanimacyjnych nie dopuszcza się zabójstwa. To nie lekarz powoduje śmierć, ale jest ona wpisana w naturalny stan organizmu chorego, którego lekarz

nie potrafi zmienić. Rezygnacja z *uporczywej terapii* umożliwia tylko zakończenie procesu przebiegającego niezależnie od lekarza. Gdy zatem stan chorego nie rokuje nadziei na poprawę, lekarz ma moralne prawo nie stosować intensywnych terapii ani reanimacji, ale pozwolić pacjentowi spokojnie umrzeć. Potwierdza to Deklaracja o eutanazji Kongregacji Nauki Wiary *Iura et bona* (1980): „Wolno przerwać użycie takich środków, ilekroć nie osiąga się spodziewanych skutków”.

Kto ma decydować?

Omawiając zagadnienie *uporczywej terapii* nie można pominąć pytania, kto powinien podejmować decyzje odnośnie do korzystania lub nie ze środków nieproporcjonalnych? Odpowiedź na to pytanie wpisuje się w zasadę słuszności autonomii pacjenta, której istotnym elementem jest jego zgoda (lub zgoda domniemana). Wolę chorego powinni uwzględnić zarówno lekarze, jak i rodzina. Lekarzowi wolno działać tylko wtedy, gdy pacjent upoważni go bezpośrednio lub pośrednio oraz rodzina w sytuacji nieświadomości pacjenta. Zależność od woli pacjenta decyzji lekarza odnośnie do środków nieproporcjonalnych akcentuje dokument Papieskiej Rady *Cor Unum* pt. *Aspekty etyczne w sytuacji ludzi ciężko chorych i umierających* (1981): „Lekarz winien podporządkować się woli chorego, gdy ten nie zgadza się na stosowanie *uporczywej terapii*”. Stawiając wolę i dobro pacjenta na pierwszym miejscu, *Katechizm Kościoła Katolickiego* ukazuje znaczną rolę osób uprawnionych (najczęściej są nimi członkowie rodziny) w decyzjach o rezygnacji z *uporczywej terapii*: „Decyzje powinny być podjęte przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego

zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słusznym interesów pacjenta” (KKK 2278).

Oczywiście, naturalnym skutkiem rezygnacji z *uporczywej terapii* jest śmierć pacjenta. Rezygnacja ta może mieć dwie formy: nierozpoczynanie terapii przy pomocy środków nieproporcjonalnych lub przerwanie już trwającej terapii. Z punktu widzenia moralnego nie ma różnicy między niepodjęciem terapii za pomocą środków nieproporcjonalnych, a przerwaniem tejże terapii. Jednak z punktu widzenia psychologicznego, dla lekarza trudniejsza jest decyzja o przerwaniu już trwającej terapii. Należy podkreślić, iż także w tym przypadku śmierć jest spowodowana przez chorobę. Śmierć jest niejako wpisana w stan organizmu chorego.

Wspomniany dokument Papieskiej Rady *Cor Unum* naucza, że istnieje zawsze obowiązek stosowania środków tzw. *minimalnych*, a więc tych, które są przeznaczone normalnie i w zwykłych warunkach do podtrzymywania życia. Wśród środków minimalnych dokument wymienia na pierwszym miejscu odżywianie. W związku z odżywianiem rodzi się dodatkowo pytanie o to, czy istnieje moralny obowiązek podawania pożywienia i napoju w sposób sztuczny (medycznie wspomagany)? W oficjalnym nauczaniu Kościoła jest to zagadnienie nowe. Kościół naucza, że poza wyjątkowymi sytuacjami, w których odżywianie medycznie wspomagane jest źródłem dodatkowych cierpień (przede wszystkim w fazie bezpośrednio poprzedzającej śmierć), ten typ opieki jest moralnie konieczny. W podobny sposób wypowiada się *Karta Pracowników Służby Zdrowia*: „Pokarm i napój, podawane także sztucznie, należą do normalnych zabiegów zawsze należnych choremu, jeśli nie są ciężarem dla niego; ich odmówienie może oznaczać prawdziwą i właściwą eutanazję”.

Obecność przy umierającym

Ogólnie można powiedzieć, iż w miarę zbliżania się śmierci coraz mniej medycznych środków pozostaje środkami proporcjonalnymi. Na ostatnim etapie życia podstawowym środkiem proporcjonalnym staje się towarzyszenie, a w nim na pierwszym miejscu obecność przy umierającym. Pracownicy służby zdrowia nie powinni czuć się bezsilni wobec śmierci. W czasie ostatnich dni życia tracą znaczenie techniczne aspekty leczenia, ich miejsce zajmuje ciągła obecność przy chorym i psychiczne i duchowe wspieranie go.

KS. TADEUSZ REROŃ

W pięćdziesiątym roku Polskiej Administracji Kościelnej na Dolnym Śląsku zmarło trzech zasłużonych kapłanów, powszechnie znanych przez duchowieństwo i wiernych archidiecezji wrocławskiej. W dniu 21 listopada 1995 odszedł ks. prałat Aleksander Zienkiewicz, rektor Wyższego Seminarium Metropolitalnego i niezapomniany wychowawca młodzieży akademickiej – dzisiejszej inteligencji katolickiej.

Wczesnym rankiem 30 stycznia 1996 zmarł w Trzebnicy ks. Wawrzyniec Bochenek, salwatorianin, gorliwy duszpasterz, utalentowany mówca, kustosz bazyliki św. Jadwigi i jej wielki czciciel. Pracował w Trzebnicy przez 50 lat i pięć miesięcy. Kult Patronki Śląska rozwinął do tego stopnia, że jest on nieporównywalny z wcześniejszymi okresami jego historii.

Dnia 19 lutego 1996 został odwołany przez Boga ks. infułat Wacław Szetelnicki, długoletni Kanclerz Kurii Metropolitalnej, proboszcz parafii św. Bonifacego we Wrocławiu oraz autor wielu publikacji na temat ludzi Kościoła i rozwoju życia religijnego w archidiecezji wrocławskiej.

Każdy z nich zasłużył na odrębne, obszernie opracowanie biograficzne. Listopadową sesję poświęconą sp. ks. Zienkiewiczowi można uważać za wstępne przygotowanie do oczekiwanej o nim monografii. Zbliżająca się piąta rocznica śmierci ks. Bochenka jest okazją do rozpoczęcia przygotowań do wydania książki mającej ukazać jego życie i działalność. Praca taka jest w przygotowaniu. Będzie się składała z trzech części: biogramu opartego na zachowanych źródłach, ze wspomnień ludzi, którym osoba ks. Bochenka jest bardzo bliska i droga oraz z dokumentacji fotograficznej. Wielu jego dawnych współpracowników

W piątą rocznicę śmierci ks. Wawrzyńca Bochenka

Wielki Kustosz

KS. ANTONI KIEŁBASA SDS

i świadków kapłańskiej, zakonnej i patriotycznej działalności przyjęło zaproszenie do współredagowania zaplanowanej książki i przysłało już na podany niżej adres swoje wspomnienia. Należy oczekiwać, że znajdą się ich naśladowcy.

Księdza Wawrzyńca Bochenka po raz pierwszy zobaczyłem, gdy jako nowicjusz z Bagna w 1956 roku przyjechałem w celach zdrowotnych do trzebnickiego szpitala. Wszedłem do bazyliki o rannej porze po zakończonej Mszy świętej. Ksiądz Bochenek siedział w konfesjonale i odmawiał brewiarz. Zdziwiło mnie to, że nie miał już penitentów, a nadal pozostawał w konfesjonale i modlił się. Dziś po 25 latach bliskiej z nim współpracy lepiej rozumiem słowa z którymi zwracał się do księży: „tylu będziemy mieli wiernych przy Stole Pańskim, ile

czasu będziemy siedzieli w konfesjonale”. Nie pamiętam dnia, poza chorobą, by ks. Bochenek nie zasiadał do konfesjonatu. Tę posługę cenili sobie wierni, zwłaszcza z okolicznych parafii o jednoosobowej obsłudze. Gospodynie domowe przyjeżdżające w dni targowe do Trzebnicy wiedziały, że zawsze mogą liczyć na obecność ks. Bochenka w konfesjonale. Jego gorliwość jako spowiednika urastała do bohater-



Ks. Wawrzyniec Bochenek podczas jubileuszu kapłaństwa, 12 maja 1990 r.

Fot. R. Chandoha

stwa, gdy zbliżył się okres spowiedzi świątecznej lub gdy prowadził w różnych parafiach misje czy rekolekcje. W najtrudniejszym okresie doby stalinowskiej, gdy księża udający się przez Trzebnicę do Wrocławia na spotkania organizowane przez władze świeckie krytykowali ks. Bochenka za brak patriotycznej postawy, on najczęściej zamykał się w konfesjonale, a księżom odpowiadał: „miejsce kapłana jest w kościele”.

Zdrowy patriotyzm wyniósł ks. Bochenek z domu rodzinnego, który znacznie pogłębił w czasie 15-letniego pobytu w Krakowie, gdzie zdawał maturę, odbył studia teologiczne i w 1940 roku przyjął święcenia kapłańskie. W okresie okupacji niemieckiej był jednym z pierwszych, który podjął się nauczania religii na tajnych kompletach,



Epitafium ks. Wawrzyńca Bochenka w bazylice św. Jadwigi w Trzebnicy (1996)

W piątą rocznicę...

 Dokończenie ze str. 15

opiekował się młodzieżą za co został uwięziony. Talent dobrego pedagoga rozwinął w całej pełni w Trzebnicy, do której przyjechał 25 sierpnia 1945 roku. Pamiętam jak zachęcał księży do prowadzenia katechizacji dzieci przedszkolnych. Nie wykluczone, że był pierwszym na terenie archidiecezji, który wprowadził stałą katechezę dzieci przedszkolnych wraz z rodzicami i to dla różnych grup stosownie do wieku przedszkolaków. Kontakt z rodzicami w czasie miesięcznych spotkań dla matek i ojców był dla nich samych dużą pomocą w zachowaniu praktyk religijnych. Natomiast jego nauki stanowe dla poszczególnych grup wyprzedzały programy polecane później przez posoborową odnowę. Troskę ks. Bochenka o życie religijne w Trzebnicy i okolicy najlepiej potrafili docenić sami parafianie. Gdy przełożeni zakonni, po 25 latach jego pracy w Trzebnicy postanowili go przenieść na inną placówkę – co wydaje się według prawa zakonnego zrozumiałe – parafianie „walczyli” o swojego proboszcza. Poparł ich w tych staraniach ks. kard. Bolesław Kominek. Sprawa doszła aż do Rzymu, gdzie przełożony generalny Salwatorianów uznał racje arcybiskupa wrocławskiego i prosił prowincjała o zmianę decyzji. Władze kościelne tak na szczeblu diecezjalnym jak i ogólnopolskim wysoko oceniały pracę ks. Bochenka i powierzały mu różne dodatkowe zadania. Był opiekunem Duszpasterstwa Kobiet w archidiecezji wrocławskiej. Ks. Bochenek cieszył się wielkim szacunkiem i uznaniem ze strony Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski ks. abpa B. Dąbrowskiego. Ks. Prymas Wyszyński powierzał mu przeprowadzanie wizytacji kanonicznych w różnych wspólnotach zakonnych. W zgromadzeniu Salwatorianów również powierzano mu odpowiedzialne stanowiska. W Trzebnicy przez wiele lat był przełożonym domu zakonnego. Należał do Rady Prowincjalnej, a w 1965 roku był delegatem prowincji polskiej na Kapitułę Generalnej w Rzymie.

W ocenie działalności ks. Bochenka nie sposób pominąć jego troski o piękno nabożeństw celebrowanych w bazylice i estetykę oraz czystość Domu Bożego. Jego wkład w konserwację obiektów sakralnych w Trzebnicy, przeprowadzane remonty oraz wybudowanie nowych obiektów są na ogół wielu ludziom znane. Podejmował różne akcje w celu dobrego funkcjonowania budynków kościelnych i godnego sprawowania liturgii.

Należy oczekiwać, że wspomnienia o nim już napisane przez jego współpracowników, byłych uczniów i parafian – a oczekujemy na następne – pozwolą na przedstawienie pełniejszego obrazu człowieka, który wpisał się bardzo twórczo w powojenne dzieje Kościoła wrocławskiego.

Wspomnienia o ks. Bochenku proszę kierować pod adres:

Ks. Antoni Kielbasa
ul. Jana Pawła II nr 3
55-100 Trzebnica
tel. 0-71/ 312 11 18
fax 0-71/ 387 07 13
e-mail krypta@salwatorianie.pl

Z poczty redakcyjnej

Duszpasterz amerykańskiej Polonii

Jednym ze zjawisk które spotykamy we współczesnym świecie jest przemieszczanie się ludzi, zwykle ubogich, w stronę krajów bogatych. Motywacje są różne: ucieczka przed konfliktami kulturowymi, społecznymi lub religijnymi, chęć uwolnienia się od dyskryminacji i wyzysku utrwalonego przez wiekowe tradycje i sankcjonowane przez niesprawiedliwe prawodawstwo, poszukiwanie lepszych perspektyw na przyszłość.

Wśród narodów świata znaczną część stanowią Polacy, którzy także opuszczali kraj ojczysty szukając wolności, chleba i dostatniego życia. Wielu z nich postawiło swoje stopy na gościnnej amerykańskiej ziemi. Pracując ciężko czuli też ogromną potrzebę gromadzenia się na modlitwie wokół „swojego” kapłana i w polskiej parafii. Taką wspólnotą jest polska parafia rzymskokatolicka Św. Cyryla i Metodego w Hartford, Stan Connecticut, która wkrótce obchodzić będzie stulecie erygowania parafii i wybudowania pierwszego kościoła. W tej świątyni w języku ojczystym wielbiono Boga, zachowywano tradycje, tu wielu wierzących Polaków znalazło spokój, pociechę, łaski uczestnicząc we Mszy św. i przyjmując sakramenty święte. To bogate dziedzictwo w dalszym ciągu z wielką troską jest kontynuowane przez obecnych duszpasterzy ks. proboszcza Bolesława Przybyło i kapłana diecezji wrocławskiej ks. kan. Kazimierza Heisiga. Ks. Kazimierz oprócz pra-

cy duszpasterskiej i katechetycznej bardzo zaangażowany jest w pracę z młodzieżą, z którą przygotowuje cenne programy patriotyczne, świąteczne i okolicznościowe. Ważnym elementem jego pracy jest wydawanie gazety parafialnej „Głos Parafii”, prowadzenie pogadek w lokalnej telewizji, ale chyba najbardziej doceniane są cotygodniowe audycje radiowe o charakterze religijno-patriotycznym.

Na bazie tych programów w tych dniach Wydawnictwo Salwator z Krakowa wydało niewielką książkę autorstwa ks. Kazimierza pt. *Bóg i Ojczyzna – rozważania radiowe*. To, co godne jest podkreślenia, to częste odwoływanie się autora w rozważaniach do najlepszych tradycji narodowych i religijnych. To owoc Jego osobistych refleksji i wiary. Porusza sprawy aktualnie dyskutowane, które dotyczą życia moralnego i duchowego katolików. Lektura tej ciekawej książki może być bardzo pomocna każdemu, komu bliskie i drogie są – Bóg i Ojczyzna.

Ks. Kazimierz Heisig *Bóg i Ojczyzna – rozważania radiowe*, Wydawnictwo SALWATOR ul. Św. Jacka 16, 30-364 Kraków



KS. WIESŁAW HACZKIEWICZ

Książka

Niektórzy, przyzwyczajeni do szkolnych lekcji historii, gdzie nauka o dziejach przypominała raczej kolekcję dat, miejsc i nazwisk, mogliby sądzić, iż lektura grubej książki z tego zakresu musi być bardzo nużąca. W przypadku pracy s. Marii Lucyny Misteckiej CR jest jed-

w latach 1891-1913 została poświęcona część druga. S. Mistecka opisała w niej początki fundacji polskich (Galicja i zabór rosyjski) i zagranicznych (USA i Bułgaria), a także rozwój domu macierzystego w Rzymie. Śmierć Założycielki – matki Celiny oraz ostatnie miesiące

Obok wymienionych walorów prezentowanej pozycji, ważnych przede wszystkim dla „zwyčajnego” czytelnika-nieprofesjonalisty, trzeba także podnieść wartość naukową rozprawy. Jest to monografia doskonale udokumentowana, oparta na szerokiej bazie źródłowej, zwłaszcza archiwach. Cechuje ją wyważony sąd i dobra metoda badawcza.

Zmartwychwstanki – charyzmat i dzieje

Wielkość ducha

MAŁGORZATA STOPIKOWSKA

nak zupełnie inaczej. Można wręcz powiedzieć, że nawet czytelnik średnio zainteresowany dziejami kościelnymi już po przeczytaniu kilku przypadkowo wybranych stron znajdzie w rozprawie s. Misteckiej niezwykle frapujący i wciągający tekst, skłaniający do zapoznania się z całością książki.

Zmartwychwstanki, tak jak i męska gałąź tego Zgromadzenia, położyły wielkie zasługi w pracy na rzecz środowisk polonijnych na całym świecie. Stąd też nie dziwi fakt, iż tę niezwykle interesującą pozycję wydał Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL przy współpracy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w ramach serii wydawniczej *Biblioteka Polonii* jako 11 tom z cyklu *Studia*. Prezentowana publikacja składa się z dwóch części, podzielonych na rozdziały. Zawiera indeks osobowy oraz obszerny zbiór ilustracji (90 s.) pochodzących z archiwum Zgromadzenia. Do pracy załączono również bibliografię, a także kilka aneksów, zawierających istotne dla Zmartwychwstanek dokumenty.

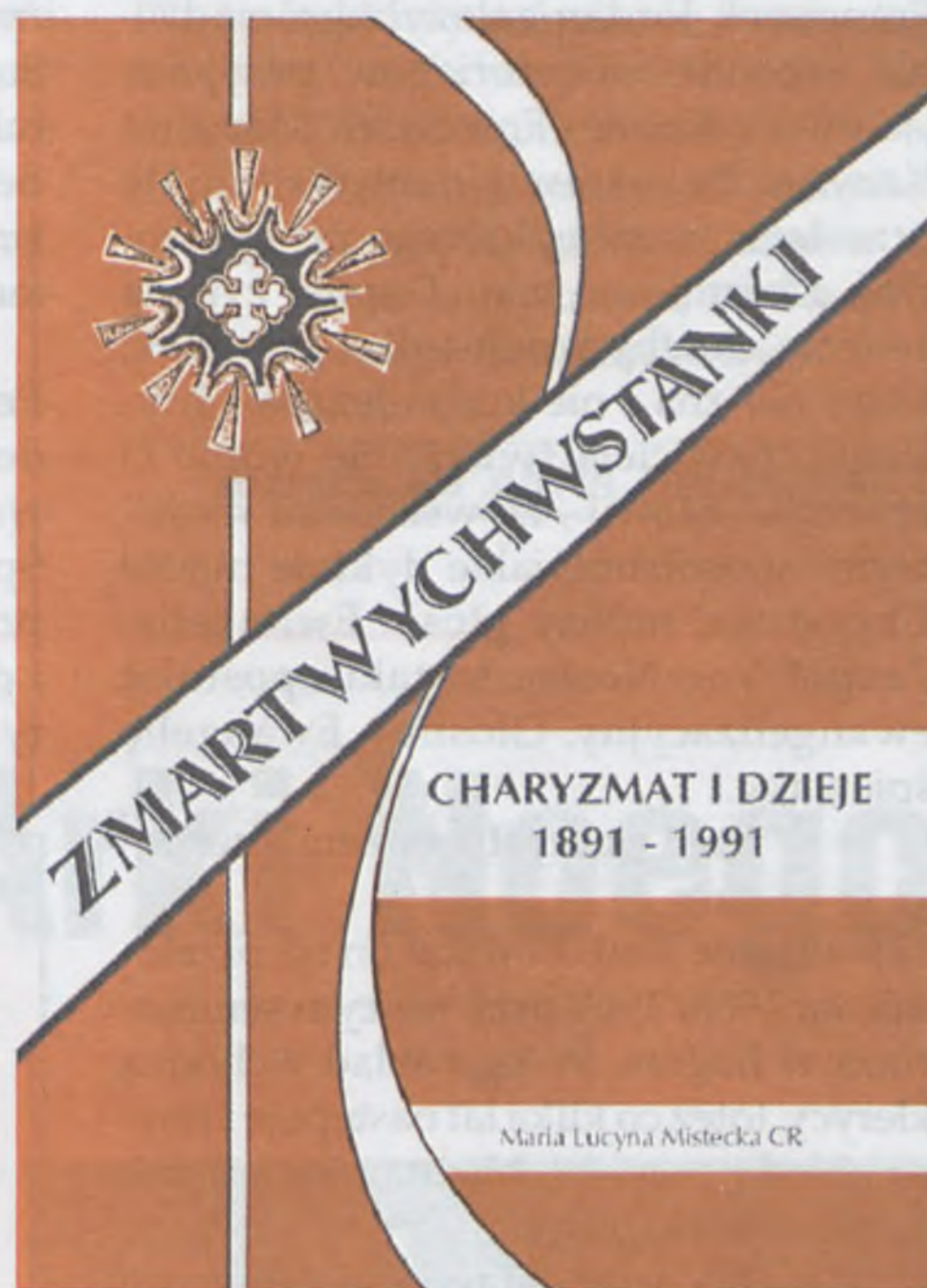
Autorka w części pierwszej prezentuje myśli oraz biografie Bogdana Jańskiego i Piotra Semenki – założycieli Zmartwychwstańców. Opisuje także drogę Celiny Borzęckiej i jej córki Jadwigi prowadzącą do odkrycia ich misji życiowej, którą było założenie żeńskiej gałęzi instytutu. W części tej uwzględniono także początkowy etap formowania się siostrzanego Zgromadzenia zarówno od strony uregulowań prawnych, koniecznych do formalnego zaistnienia nowej wspólnoty w Kościele, jak i kształtowania się tożsamości zakonnej Zmartwychwstanek.

Natomiast rozwojowi terytorialnemu i organizacyjnemu Zgromadzenia

przed wybuchem I wojny światowej zostały wybrane jako cezury zamykające tom pierwszy.

Wydaje się, że tym elementem, który w pierwszym rzędzie stanowi o atrakcyjności omawianej książki, są obszernie przytaczane wyjątki z korespondencji pierwszych Zmartwychwstanek, zwłaszcza m. Celiny i Jadwigi. Urywki listów doskonale odzwierciedlają ówczesną rzeczywistość: wydarzenia i problemy, trud pracy pierwszych sióstr nad sobą i nad wyrobieniem ducha zakonnego kandydatek na Zmartwychwstanki. Fragmenty te tworzą bardzo specyficzny klimat ciepła i bliskości ukazywanych przeżyć, uczuć, trosk i uniesień. Można nawet powiedzieć, że dzięki nim czytelnik niejako wchodzi w osobisty kontakt z Założycielkami, a ich postacie rysują się z wielkim realizmem i autentycznością.

Taki sposób konstrukcji książki pozwala czytelnikowi dostrzec zarówno wielkość ducha pierwszych Zmartwychwstanek – realizację zamysłu Bożego wobec nich i nowego Zgromadzenia, jak i ich ludzką słabość, konsekwentnie jednak przewyższaną. Podobnie wydarzenia towarzyszące rodzeniu się nowej wspólnoty zakonnej mają bardzo żywy koloryt realnego życia, a nie jedynie posmak uduchowionej legendy, która często jest tworzona wokół początków zakonów i ich fundatorów. I tak autorka nie unikała pisania o trudnych sprawach, np. o uprzedzeniach i wrogości niektórych osób (często także ludzi Kościoła) wobec Zmartwychwstanek, problemach związanych z kształtowaniem życia zakonnego w pierwszych placówkach itp.



Podsumowując, jeszcze raz trzeba podkreślić niezwykłą przystępność tekstu, która sprawia, iż jest to pozycja skierowana do szerokiego grona odbiorców. Historycy zatem znajdą w niej świetne dzieło naukowe, znacząco rozszerzające horyzonty badawcze. Siostry Zmartwychwstanki – głębszą podstawę swojej samoświadomości zakonnej. Specjaliści z zakresu nauk społecznych – interesujące studium postaw i osobowości, charakterów i dążeń. Zainteresowani życiem zakonnym dowiedzą się o realiach życia za kłauzurą, jego trudach i radościach. Dla każdego będzie to natomiast wielce pouczająca lektura, skłaniająca do głębokich przemyśleń nad życiem i swoim w nim miejscem.

M.L. Mistecka CR, *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje 1891-1991*, t. 1, Lublin 1999.

Chwaląc Boga śpiewem

Rozmowa z Tadeuszem Muchą, członkiem zespołu VOX NOSTRA

Dlaczego właśnie taka forma zespołu?

Chcemy przede wszystkim trafiać do młodych ludzi poszukujących Prawdy. Muzyka jaką gramy jest bardzo różna i jak to mówią – mocniejsza. Trochę rocka, bluesa, reggae – każdy może wybrać coś dla siebie. I oto chodzi.

Jaka przyświeca wam idea?

Na początek nieco historii. W 1881 r. ks. Franciszek Jordan założył zgromadzenie zakonne Salwatorianów, przyjmując imię zakonne Franciszek Maria od Krzyża. Pozostawił nam wspaniałe przesłanie, według którego żył i pracował, a brzmi ono tak: „Dopóki żyje na świecie choćby jeden tylko człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata, nie wolno ci spocząć.” Mówił, że wszelkimi możliwymi sposobami, jakie dyktuje miłość Chrystusa, należy głosić Ewangelię. Zespół Vox Nostra to taki apostołat ewangelizacyjny. Głosimy Ewangelię śpiewając.

Stąd pomysł założenia zespołu?

Tak właśnie stąd. Powstał on na przełomie lat 1968/1969 przy naszym seminarium w Bagnie. W jego skład wchodził klerycy, toteż co kilka lat następuje zmiana składu zespołu. Można powiedzieć, że się odmładzamy.

Jak przedstawia się obecnie skład zespołu?

Śpiew – Maciej Szeszko, gitara basowa – Roman Raniszewski, gitara rytmiczna – Adam Broda, gitara solowa – Rafał Kanowski, klawisze – Piotr Wojciechowski, perkusja – Tadeusz Mucha, akustyk – Piotr Ryba, kierowca – Zygmunt Śmigowski. Opiekunem zaś naszego zespołu jest ks. Michał Mańka SDS.

Dlaczego nazwa Vox Nostra?

Vox Nostra, tłumacząc z języka łacińskiego, oznacza „nasz głos”. Nasz głos, który pragniemy by dotarł do serc słuchających.

Rozumiem, że ważne jest dla Was to, żeby Wasza muzyka i słowa wbijały się głęboko w pamięć i świadomość słuchających?

Po to właśnie śpiewamy, aby uświadomić ludziom, że Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Chcemy mówić o tym, że świat wcale nie jest taki zły, że jest wiele dobra. Trzeba tylko otworzyć oczy

i uczyć się to piękno dostrzegać, pielęgnować. Chcemy, by młodzi ludzie nie bali się Miłości Chrystusa, wiary, Kościoła.

Pokazujecie tyle dobra, a co Wam samym daje muzyka?

Dostarcza nam wielu przeżyć. Od duchowych począwszy, a skończywszy na estetycznych. Jednak trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ przeżycia każdego z nas są bardzo różne. Staramy się aby każde spotkanie z ludźmi na wspólnym uwielbieniu było świadectwem naszej wiary. Poprzez muzykę odkrywamy jedno z naszych powołań.

A jakie są inne?

Podstawowe i pierwsze to powołanie do świętości, które pragniemy realizować w zgromadzeniu Salwatorianów. Śpiewanie w zespole nie może nam przesłonić naszej formacji intelektualnej i duchowej. Jest jakby dodatkiem, który pomaga nam wzrastać.

Z pewnością macie jeszcze inne zainteresowania?

Rzeczywiście. Do naszego hobby można zaliczyć sport, fotografię, malarstwo. Wszyscy kochamy przyrodę, która otacza nasze seminarium i okolice Bagna. Wspaniałe miejsca na spacer. Można oddać się kontemplacji Boga w Jego stworzeniu.

W dzisiejszym zwariowanym świecie to rzadka i ważna umiejętność. Jesteście w tej dobrej sytuacji, że mieszkacie w bardzo pięknym miejscu.

Tak. Bagno przyciąga swoim pięknem i ciszą.

Co jest dla Was najważniejsze w zespole?

Wspólnota i akceptacja siebie. Wymagamy jednocześnie od siebie bardzo wiele. Chcemy, by to co robimy było dobrze przygotowane, a to wiele kosztuje. Nie zawsze jest pięknie i sielsko. Zdarzają się trudne dni. Czasem się

Wielkie kołędowanie



I Przegląd Kolęd i Pastorałek Betlejem Ziębice, 20 stycznia 2001

Zapraszamy do udziału w I Przeglądzie Kolęd i Pastorałek, pod honorowym patronatem Ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. W przeglądzie mogą wziąć udział schole dziecięce i młodzieżowe zespoły wokalno-instrumentalne. Każdy zespół przygotowuje trzy utwory.

20 stycznia 2001 r. nasze spotkanie rozpoczniemy o 10.00 Eucharystią w kościele św. Jerzego. Następnie od 11.00 do 17.00 będzie trwała część konkursowa. Po ogłoszeniu wyników o godzinie 18.00 wystąpi gość specjalny Przeglądu, Mieczysław Szczeciński.

Wszystkich, którzy kochają kolędy i pastorałki, serdecznie zapraszamy.

Organizatorzy

złości, mamy złe humory. Jesteśmy tylko ludźmi. Ale wiemy jedno, że jesteśmy wspólnotą, która ma działać na chwałę Bożą, a to do czegoś obliguje.

Czy były momenty w Waszym życiu, kiedy czuliście, że to co robicie, to właśnie to?

Myślę, że każdy z nas to czuje, bo przecież po cóż byśmy się spotykali, jeśli nie czulibyśmy tego? Czasem ktoś podzieli się z nami świadectwem przeżywania Boga w czasie koncertu. Kiedyś w Węgorzewie podszedł do nas pan, który właśnie obchodził swoje urodziny w tawernie. Przyszedł ze łzami w oczach mówiąc, że śpiewając o Bogu daliśmy mu najpiękniejszy prezent. Podobne wzruszenie przeżyłem w Mikołowie, gdy zobaczyłem na koncercie swojego brata. Śpiewałem specjalnie dla niego skomponowaną „Balladę o Aniele”. Zobaczyłem wtedy jak ten mężczyzna z długimi wtedy włosami i papierosem w ręce ocierał łzy chustką. To był dla mnie szczególny moment, kiedy czułem się bardzo szczęśliwy. Potem sam mi powiedział: „Braciszku, to jest to...” Dla mnie osobiście jest to najważniejsze świadectwo jakie usłyszałem, a które zaowocowało w późniejszym czasie.

Co czujecie, gdy widzicie na Waszych koncertach tańczącą młodzież?

Bardzo się cieszymy, że nie wstydzą się pokazać w sposób spontaniczny tego, co czują. To piękne, gdy widzi się roztańczonych i jednocześnie rozmodlonych młodych ludzi.

Nie obawiacie się kariery i sławy?

Myślę, że nie ma się czego obawiać. Nie szukamy w naszej działalności chwały dla siebie, tylko chcemy uwielbiać Pana Boga. Niektórzy tego nie potrafią zrozumieć, a to jest przykre dla nas. Jak wspominałem na początku skład zespołu zmienia się co kilka lat, dlatego prędzej czy później trzeba odejść, zostawiając pałeczkę młodszym współbraciom. Poza tym, jak już mówiłem, zespół nie może nam przesłonić naszej formacji.

Ale nie zaprzeczysz, że miło jest, gdy ludzie bawią się na Waszych koncertach?

Cały sekret polega na tym, że trzeba się umieć bawić i także poprzez zabawę wzrastać w wierze. Radość powinna być jej nieodłącznym składnikiem. Kończąc odpowiedź na pytanie – oczywiście, jest wtedy bardzo miło!

Jak często dajecie koncerty?

Wszystko zależy od czasu jakim dysponujemy. Czy nie będzie nasz wyjazd kolidował z zajęciami w których uczestniczymy itp. Ale staramy się pozytywnie odpowiadać na zaproszenia.

Powiedz mi jak powstają teksty piosenek?

Teksty powstają bardzo spontanicznie i w zależności od natchnienia. To samo z muzyką. Śpiewamy także piosenki innych zespołów. Myślę, że większość zna np. „Jesteś Królem”, „Panu chwała i cześć” i wiele innych utworów.

Ile wydaliście płyt?

Cztery kasety i płytę CD. Są to: „Pieśń świata”, „Salwatoriańska pieśń”, „Otwórz drzwi Chrystusowi” i najnowsza „Ziemia” wraz z kasetą wyszła płyta CD.

Stoi za tym wszystkim Ks. Rektor Waszego seminarium. Jak On podchodzi do tego, co robicie?

Ks. dr Tadeusz Koncewicz SDS jest człowiekiem bardzo otwartym na różne formy działalności (także jeśli chodzi o zespół), a jednocześnie roztropnym w swoich działaniach i decyzjach. Musimy pamiętać, że priorytetem jest nasze wzrastanie w seminarium. Dlatego muzyka i koncerty stoją na dalszym planie.

Kiedy odkryliście zamiłowanie do muzyki?

Każdy z nas czuł się dobrze na płaszczyźnie muzyki chyba od dzieciństwa. Każdy mógłby opowiedzieć pewnie ja-

kąś ciekawą historię dotyczącą początków śpiewania.

Opowiedz o jakiejś gafie, która wam się przytrafiła.

Mnie osobiście kilka razy wypadły pałeczki z rąk podczas gry, nieraz pękła struna w gitarze. Czasem odchodzą nieźle fałsze. Można by bardzo długo opowiadać... Ale jakoś nam to wszystko uchodzi płazem...I chwała Bogu!!!

Powiedzcie, jakie macie plany na przyszłość?

Może uda się nagrać nową kasetę. Chcemy by nadal istniał zespół i głosił Dobrą Nowinę o Chrystusie poprzez śpiew. Wciąż szukamy nowych rozwiązań, brzmień...

Czy chciałbyś powiedzieć na koniec coś szczególnego?

Dla tych, którzy mówią, że Jezus - tak, a Kościół - nie, chcę powiedzieć JEZUS TAK!!! KOŚCIÓŁ TAK!!!

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę dalszych sukcesów na polu muzycznym, naukowym i oczywiście duchowym.

rozmawiała ANNA GIBASIEWICZ

Kolędy Arki Noego

AGATA KUNERT

Tuż przed Świętami ukazała nowa płyta zespołu Arka Noego. Jest ona zapisem programu (koncertu), który został nadany przez telewizyjną „jedynekę” w wigilijny wieczór. Płyta zawiera 13 utworów. Wśród piosenek znanych z poprzedniego albumu, pojawiły się także kolędy i pastorałki (niektóre z nich aranżowane przez Józka Brodę). Gościnnie wystąpili z dziećmi Eleni, Beata Kozidrak i Mietek Szcześniak.

Płyta, podobnie jak poprzednia, pełna uroku i dziecięcej radości. Dzięki temu, że została nagrana na żywo, słuchający ma okazję odczuć żywiołową atmosferę koncertu.

Nawet prowadzącemu Robertowi Fridrichowi nie udaje się okiełznać temperamentu małych wykonawców. Nie wszystko jest tu dograne, ale entuzjazm i spontaniczność dzieci tuszuje wszystkie niedociągnięcia.

Szkoda, że słowa piosenek śpiewanych wcześniej przez dzieci, brzmią tak mało przekonująco w ustach dorosłych. Goście, mimo swojego doświadczenia,



a może właśnie dlatego nie potrafili z dziecięcą prostotą i szczerością przekazać przesłania śpiewanych utworów.

Jednak uważam, że warto posłuchać tej płyty i ją mieć, bo wyróżnia się pozytywnie spośród wielu muzycznych propozycji przedstawianych nam z okazji świąt.

Książd odpowiada

KS. JAROSŁAW GRABAREK

Czy przepowiadanie przyszłości jest grzechem?

Gdy badamy dane statystyczne, okazuje się, że wielu mieszkańców krajów zachodnich korzysta w miarę regularnie z usług wrózek, jasnowidzów, posługuje się magią, a przynajmniej czyta horoskopy i stosuje się do ich zaleceń. Ta ostatnia czynność stała się również popularna w naszym kraju. Nasuwa się w takiej sytuacji pytanie – dlaczego ludzie chcą poznać swoją przyszłość, dlaczego nie poprzestają na tym, co jest pewne i co objawia się nam w miarę upływu czasu?

Przed wszystkim musimy sobie przypomnieć, co to jest wróżbiarstwo? Ogólnie mówiąc polega ono na próbie nawiązywania kontaktu z bliżej nieznanymi siłami tajemnymi, aby zdobyć wie-

trafią zostać w domu tylko dlatego, że ich horoskop na dany dzień wskazuje niebezpieczeństwa, jakie mogą je spotkać.

Kolejnym przykładem niczym nieuzasadnionej wiary w prawdziwość danych przekazywanych przez horoskopy (i głupotę ludzką) mogą być również wyniki badań statystycznych przeprowadzonych we Francji. Ogłoszono tam w prasie, że stawiane są bezpłatne horoskopy. Otrzymano ok. 500 zamówień. Wszystkim tym ludziom wysłano jeden i ten sam horoskop, oparty na danych osobowych przebadanego wcześniej wielokrotnego mordery. W odpowiedzi 94% ludzi napisało, że otrzymany horoskop dokładnie odpowiada ich osobowości.



torzy scenariuszy podają w filmach niektóre możliwe skutki, ale to, co może się zdarzyć wybiega nawet poza wyobraźnię najlepszych twórców książek science fiction.

Co na to Biblia?

Gdyby sprawdzić, co na ten temat sądzili autorzy ksiąg Pisma św., to trzeba sięgnąć do pism Starego Testamentu, gdzie prorok Amos przestrzega Saula, że nie można korzystać z usług wróżbitki nawet wtedy, gdy robi to jako król izraelski i nawet w takiej sytuacji, gdy chodzi o przywołanie ducha proroka Samuela. Saul chciał prosić ducha proroka, aby ten podał mu wynik wojny, którą król chciał właśnie rozpocząć. Gdy król mimo ostrzeżenia przywołał ducha zmarłego Samuela, korzystając z pośrednictwa medium, usłyszał od zjawy, że za ten czyn zostanie ukarany śmiercią on sam i jego synowie. W najbliższym czasie ta pośmiertna przepowiednia proroka dokładnie się wypełniła.

Również król Manasses praktykował przepowiadanie przyszłości, wróżenie, magię, przez co obraził Boga największym rodzajem zła, jaki można dokonać (2 Krn 33,6). Prorok Micheasz ostrzega swój lud, że jeśli nadal będzie uprawiał czary, to jego miasta zostaną zburzone (Mi 5,9-13). Jeremiasz zaś przestrzega ludzi, by nie słuchali wywoływaczy duchów, magików i czarnoksiężników (Jr 27,9).

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi wyraźnie: „Należy odrzucić wszelkie formy wróżbiarstwa, korzystania z astrologii, horoskopów, wrózb, wyjaśnień przepowiedni. Są one chęcią panowania nad czasem. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem, które należy się jedynie samemu Bogu.” (KKK 2116)

Skorzystajmy z odpowiedzi autorów Katechizmu i pozbadźmy się wszystkiego, co ma związek z magią i wróżbiarstwem. Zaufajmy Bożej Opatrzności i z nadzieją spójrzmy w naszą przyszłość, której ostatecznym celem jest Boże zbawienie.

„Należy odrzucić wszelkie formy wróżbiarstwa, korzystania z astrologii, horoskopów, wrózb, wyjaśnień przepowiedni. Są one chęcią panowania nad czasem. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem, które należy się jedynie samemu Bogu”. (KKK 2116)

dzę na temat naszej przyszłości. Najbardziej typowe formy wróżbiarstwa to: wywoływanie duchów zwane również nekromancją, wróżenie z kart, odczytywanie horoskopów, etc.

Od wieków człowiek jest zainteresowany faktami, które dopiero mają się wydarzyć. Czasami niektórzy spośród nas zapominają jednak, że przyszłość i jej kształtowanie, to już domena samego Boga, nieosiągalna dla człowieka. Tylko ufając Bogu powinniśmy odkrywać swoją drogę życia. Bardzo często zapominamy o tej prawdzie i szukamy innych sposobów.

Horoskopy

Czy układ gwiazd, planet bądź innych ciał niebieskich ma jakiś wpływ na nasze życie, nasz rozwój, przyszłość? Gdy zaczynamy się nimi interesować, po pewnym czasie uznajemy, że ma i zaczynamy się kierować tym, co dla nas na dany okres życia podpowiadają gwiazdy.

Przykładem bezgranicznego zaufania do horoskopów są osoby, które po-

Spirytyzm

Inną niebezpieczną formą wróżbiarstwa jest spirytyzm. Wywoływanie duchów jest zajęciem bardzo niebezpiecznym z wielu względów. Seanse organizowane dla ludzi naiwnych są pełne sztuczek i efektów specjalnych, które mają otumanić zainteresowanego i przekonać go, że ma rzeczywiście do czynienia z duchami osób zmarłych. Zdarza się, iż ci, którzy wzięli



udział w takim przedstawieniu, mają później problemy ze zdrowiem psychicznym. Dlatego trzeba pamiętać, że przywoływanie duchów, to igranie z siłami, których nikt z nas nie zna i do końca nie pozna. Rozpoczynamy wtedy grę z przeciwnikiem, który jest dla nas jedną wielką niewiadomą i nawet filmy z tej dziedziny uprzedzają o konsekwencjach takich nierozsądnych zabaw. Au-

Okruszek

PISEMKO DLA DZIECI



MODLITWA NA NOWY ROK

Daj nam Dobry Panie Boże
w nowym roku wszystko nowe!
Nowe serce, nowe myśli –
nową, bardzo mądrą głowę!

Nowe słowa włoż nam w usta
tylko miłe, budujące!
Daj nam także uśmiech nowy,
by ogrzewał – tak jak słońce!

Prosimy o nowe ręce –
niechaj w dobrym nie ustają!
Nogi nowe niech nas niosą
tam, gdzie pomocy wołają!



Ty to wszystko możesz sprawić!
Wszystko to możemy mieć.
Jeden tylko jest warunek:
my musimy tego chcieć!

M.Z.

Kochani Przyjaciele Okruszka!
Życzymy Wam, abyście **CHCIELI** być nowi!
Odnawiajcie się z Bożą pomocą każdego dnia!
I CZUWAJCIE! Rok to miliony chwil
Nie przeżyjcie żadnej chwili bez dobrego słowa, do-
brej myśli czy uczynku, a będzie to dobry rok!
Dobry – bo z Panem Bogiem, a tylko to jest na-
prawdę ważne!

Redakcja



Dzień Babci i Dziadka

21 i 22 stycznia

Drogie Dzieci!

Wnuczki i Wnuczkowie!

Czy kochacie swoje Babcie i Dziadków? Czy cieszycie się, że Bóg Wam ich podarował?

Czy dostrzegacie, że to wielki skarb? Czy się za nich modlicie?

Pamiętajcie o nich w dniu ich święta!



Babciu i Dziadku! Jak to dobrze, że Was mamy! Niech Dobry Bóg obdarza Was zdrowiem i radością!

jak to dobrze, że znasz mamę i tatę swojego taty, swojej mamy (to oni zmieniali pieluszki Twoim rodzicom)

Pomyśl, wnuku i wnuczko!

możesz być z Kimś, kto ma dla Ciebie CZAS (rodziców ciągle nie ma w domu)

masz czasem okazję posłuchać jak to było kiedyś na świecie (to jest podróż w czasie, możliwa tylko dzięki Babci i Dziadkowi)

że wiek dojrzały i starość nie są łatwe – Babcia i Dziadek mają prawo być zmęczeni (a Ty możesz rozświecić im trudne chwile swoim uśmiechem i troską)

Oni mają najlepsze serca na świecie i możesz się od Nich wiele nauczyć (Bóg złożył w ich serca dar miłości i mądrości życiowej)



Kochani – Babcie i Dziadkowie!
Dziękujemy Wam

– za uśmiech i za Wasze miłe ręce;

– za smaczną herbatę, pyszne ciasto i zupę owocową;

– za opowiadane bajki i przeczytane książeczki;

– za to, że macie czas na spacer, na rozmowę z nami;

– za to, że pomagacie nam poznawać świat i Pana Boga!

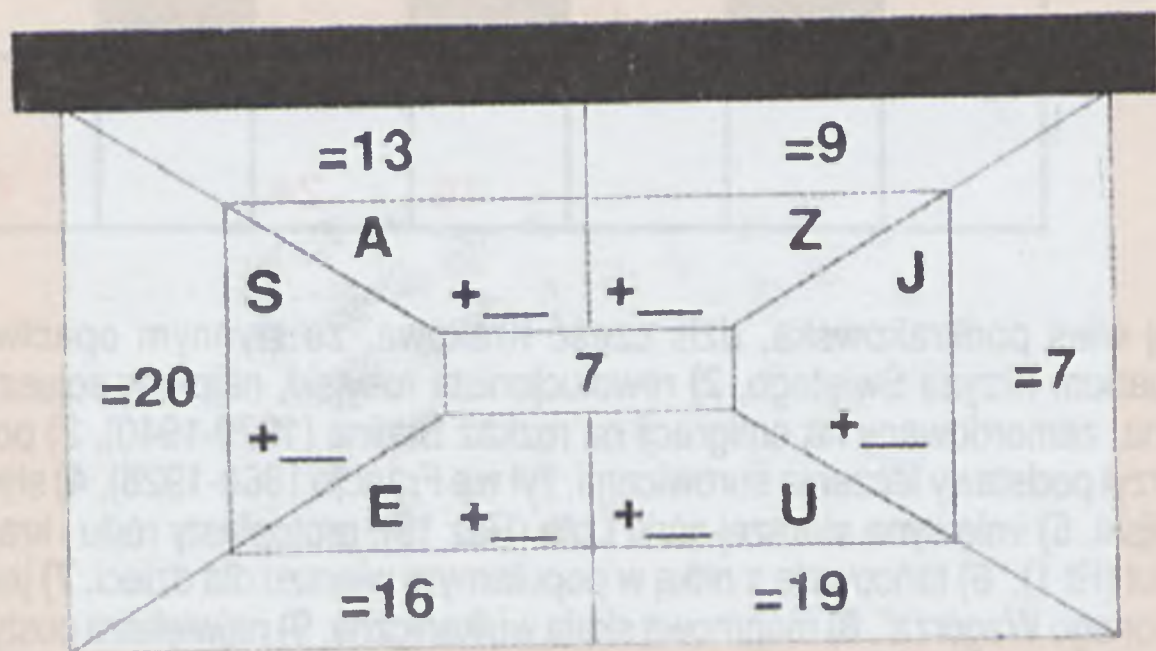
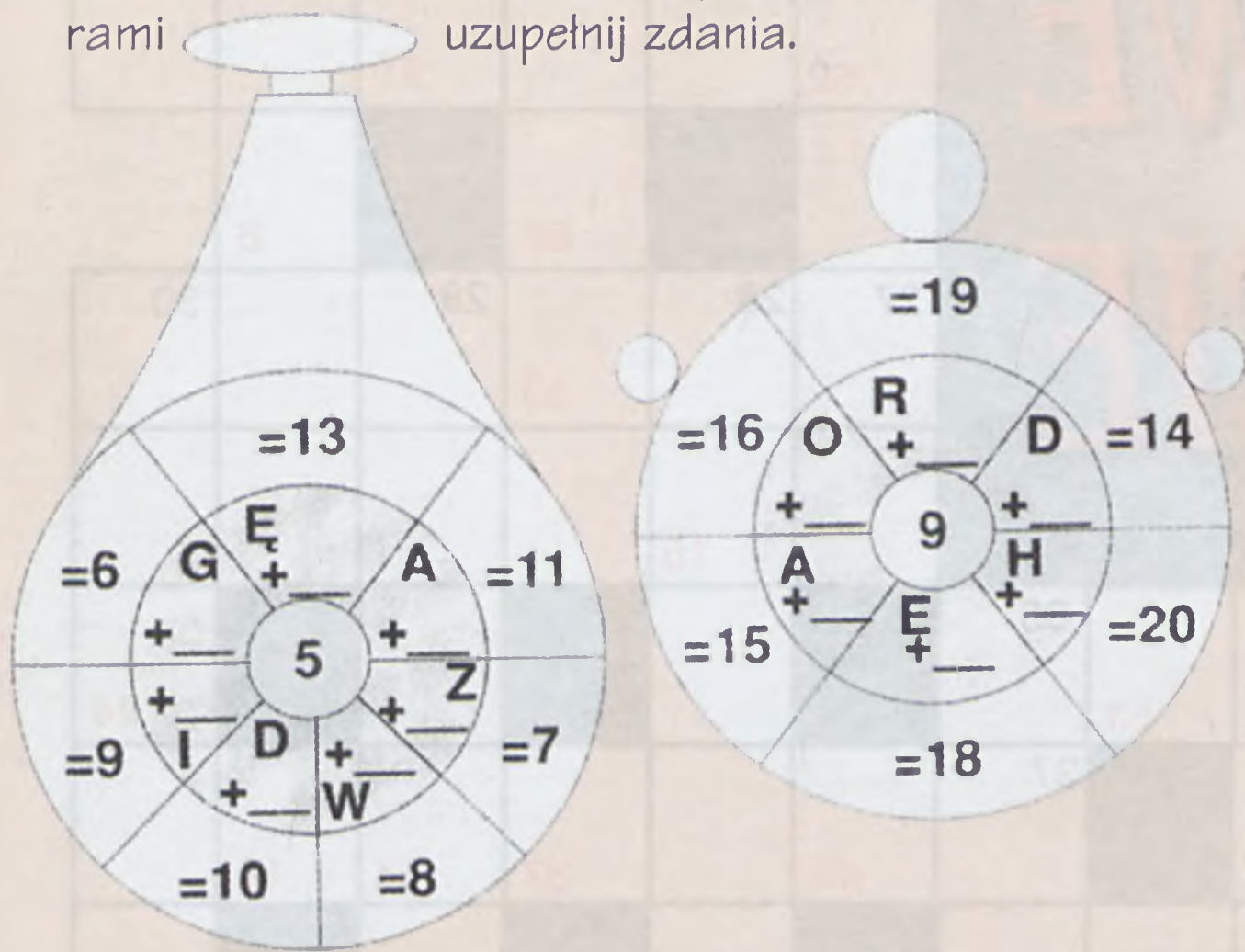
Potrzebujemy Was bardzo!

Kochajcie nas, prosimy!



Mędracy kłaniają się Jezusowi

Rozwiąż zadania z dodawania znajdujące się wewnątrz darów. Brakującej cyfry odpowiada litera. Tymi literami uzupełnij zdania.



Mędracy rozpoczęli swoją podróż, ponieważ zobaczyli

_____. Spytali się _____ o nowego
1, 3, 4, 6, 2, 5, 8 11, 9, 10, 7, 5, 6

króla. Kiedy znaleźli _____, cieszyli się.
0, 9, 2, 12, 13, 6

Uwaga! Oto pierwsza część obrazka, który złożycie w całość po trzech miesiącach (trzeba wyciąć i zachować). Ci z Was, którzy przyślą złożony w całość obrazek do redakcji w kwietniu, wezmą udział w losowaniu nagród.



Skreślanka pozioma

K	Z	O	Ł	Ż	U	Ó	C	Ż	H
C	Z	Ż	A	P	Y	K	C	A	Z
S	Z	E	A	L	N	I	I	K	A
S	S	W	W	E	O	T	I	R	M
S	K	A	R	P	E	T	B	K	I
S	P	A	O	D	B	N	C	I	E
I	B	O	U	M	T	I	Y	D	Z
I	G	A	D	O	K	L	O	F	M

Poskreślaj litery tworzące nazwy ciepłych ubrań, a z pozostałych liter utwórz hasło

(autorki: Ewelina S. i Jola K. z Wójcic)

Drodzy nasi Czytelnicy

Na rozwiązania łamigłówek czekamy do końca stycznia 2001 r.

Za rozwiązanie łamigłówek okruszkowych z numeru 10/2000 nagrody wylosowały: Angelika Mitręga (Trzebnica) i Weronika Łączka (Pęgów), a za prace plastyczne – Dobrosława Głowacka (Jelcz-Laskowice), Joanna Małochwiej (Rzeplin) oraz Ania i Maciuś Blejzing (Wrocław).

Mamy także miłą wiadomość dla: Kamili Kogut (Bukówek), Krysi Potępskiej (Wrocław), Katarzyny Waslaszczyk (Wrocisławice), Patryka Wasilewskiego (Wrocław), Łukasza Wróbla (Wrocław). Wylosowaliście nagrody za rozwiązanie diagramu zamieszczonego w numerze 11/2000. Oczywiście hasło brzmiało: „Każdy święty chodzi uśmiechnięty” czego i Wam życzymy w tym nowym roku.

Dzieci powiadomione na łamach „Okruszka” czekają na nagrody.
Szczęść Boże!

**Redakcja Okruszka
„Nowe Życie”
ul. Katedralna 13
50-328 Wrocław**



POZIOMO: 1) odłam protestantyzmu, powstały w XVIII wieku w wyniku działalności braci Wesleyów, 6) wrażenie, odczucie, 11) rumuński polityk, historyk i publicysta, przewodniczący Zgromadzenia, które ogłosiło niepodległość Rumunii (1871-1940), 12) świeca zapalana w uroczystość Ofiarowania Pańskiego (2 II), 13) sowiecki pojazd księżycowy, 14) główny posiłek w ciągu dnia, 15) imię męskie, m.in. jednego z Ewangelistów, patrona lekarzy (18 X), 19) zjawisko atmosferyczne, towarzyszące burzy, 22) grupa etniczna w płn.-wsch. części USA pochodzenia holenderskiego, którzy do dzisiaj zachowują sposób bycia sprzed dwóch wieków (anagram słowa „miesza”), 23) przepływa przez Żelazową Wolę (lub zgubienie czegoś), 24) pokój na statku, 27) religijno-polityczna forma ustrojowa w islamie, 31) mówca, prelegent, 32) żydowski świecznik siedmioramienny, 33) w żeglarskim: cisza na morzu, brak wiatru, flauta, 36) starożytne miasto w Azji Mniejszej, którego biskupem był w latach 381-63 św. Grzegorz Teolog (330-90), 37) imię Cyganki z „Trubadura” Verdiego, 38) mały zarost pod nosem mężczyzny, 39) w Biblii pierwszą była Ewa, 40) lilia afrykańska.

PIONOWO: 1) dawniej wieś podkrakowska, dziś część Krakowa, ze słynnym opactwem benedyktyńskim, sanktuarium Krzyża Świętego, 2) rewolucjonista rosyjski, najpierw sojusznik, później przeciwnik Lenina, zamordowany na emigracji na rozkaz Stalina (1879-1940), 3) polski przyrodnik i filozof, stworzył podstawy leczenia surowicami, żył we Francji (1860-1928), 4) słynny przed laty piłkarz brazylijski, 5) imię syna starszej córki Łota (Rdz 19), protoplasty rodu i krainy, z której wywodziła się Rut (Rt 1), 6) tańcowała z nitką w popularnym wierszu dla dzieci, 7) jedno z imion autorki „Ani z Zielonego Wzgórza”, 8) magmowa skała wulkaniczna, 9) największa pustynia świata, 10) litewskie imię żeńskie, znane m.in. z „Konrada Wallenroda”, 16) powściągliwość w postępowaniu, takt, 17) port nad Nilem w środk. Egipcie z dużą tamą, 18) odmierza czas na ścianie, 19) najradośniejsze święto żydowskie, podczas którego czyta się Księgę Estery, żydowski karnawał, 20) imię Jebuzyty, na którego klepisku ukazał się anioł Jahwe (1 Krn 21), 21) ... Pradesz, stan w Indiach ze stolicą w Lakhnau, 24) południowoamerykański ptak leśny z czubem na głowie, hoacyn (lub regionalnie: żniwiarz, kosiarz), 25) drzewo różowate o białych kwiatach i mięsistych owocach, 26) gatunek popularnych win węgierskich, 28) w religii starogreckiej Gorgona, która zamieniała ludzi w kamień, dziś galaretowaty jamochłon, 29) pieniądz metalowy, 30) koń maści białej w ciemne plamy, 33) w językoznawstwie krótka zredukowana samogłoska, występująca w niektórych językach i oznaczana odwróconym „e”, 34) sprawdzian pisemny, np. na prawo jazdy, 35) żywica dalekowschodnia, używana do powlekania różnych przedmiotów.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 67 utworzą rozwiązanie – werset z Psalmu 70 (71). Należy je przysłać do redakcji do 31 I z dopiskiem na karcie pocztowej lub kopercie: „Krzyżówka nr 1/2001”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

Rozwiązanie Krzyżówki 11/2000. POZIOMO: Nowicki, ubranie, zadęcie, nędzarz, helikon, spirala, Enosz, klaps, rybka, Sadat, pulpa, aktor, Osiek, Raisa, Tobolsk, kryzys, kolano, weteran, prymat, Jalapa. PIONOWO: Nanker, wideo, czasza, karp, Idzi, ucha, biel, relaks, nakład, Ernest, nygus, Skępe, laska, patos, podkop, lizyny, aktywa, Arkona, tilaka, ramota, oset, Obed, skaj. Hasło: **KTO SIĘ DOTYKA SMOŁY, TEN SIĘ POBRUDZI, A KTO Z PYSZNYM PRZESTAJE, DO NIEGO SIĘ UPODOBNI** (Syr 13, 1). Nagrody otrzymują: **Zdzisława Gros** (Wilkanów), **Zofia Tragarz** (Sadków), **Joseppe Birecki** (Wrocław), **Dorota Drąg** (Pszczyna), **Barbara Jankowska** (Wrocław). Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.



Wiesław Janusz Mikulski

z cyklu „Miłość i śpiew”

Po raz kolejny

jedyną drogą do szczęścia
jest miłość

leczę się Twoją miłością
chory wśród świata...

utrata wrogów
nie jest stratą...

Po Mszy świętej w moim rodzinnym klasztorze

rozpryskane łzy ognia
na ławkach kościelnych
po pożarze świątyni
są dzisiaj czarne jak sadza...

te same słowa spotykają się czasem z sobą
nie zawsze treść tych samych słów ...

Dar mowy

słowa są czasem
jak kamienie ...

Czasem Rzecz niebezpieczna

cisza wypłukuje nas
z czasu...

Wieczność – brzeg i kres
naszej ziemskiej drogi .



z cyklu „Kielich światła”

Ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II

cała Pełnia miłości
naznaczyła Twe usta
prorockim głosem

Ukrzyżowany
odcisnął na Twoim sercu
swoje rany

świat zakochany w materii-prochu
odzyskuje zdrowie
przez Twoją posługę ...

Duchu Święty

wspomóż mnie abym kształt słowa
przemieniał w kształt czynu

świat miłości jest jak pierzyna
i jak gorąca herbata w czas mrozu

zawróć mnie
jeśli pomyłę Twe drogi Panie
w kłębach niknącego czasu
Twoje słońce niech oświeca
mroki życia
ponure szlaki
zachmurzonych dni
bądź przy mnie w deszcz
bądź przy mnie kiedy mgła
zastawia swoje sieci
bądź przy mnie kiedy śnieg
zasypać chce Twoje drogowskazy
bym mógł bezpiecznie iść ...

z cyklu „Cierpliwość światła”

Na pożegnanie

odchodzą sny jak mgły
kiedy czas – stróż gasi
latarnie życia

w karuzeli pór roku
obraca się pamięć
jak dziecko

oddajemy innym dar
własnych ust ciepło
rąk dobroć serca...

NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

STYCZEŃ

- 1 P Świętej Bożej Rodzicielki Marii, Mieczysława
2 Wt Bazylego, Grzegorza, Izydora
3 Śr Danuty, Genowefy, Arlety
4 Cz Anieli, Angeliki, Eugeniusza I czwartek
5 Pt Edwarda, Szymona, Hanny I piątek
6 So Objawienie Pańskie Kacpra, Melchiora, Baltazara
7 N Niedziela Chrztu Pańskiego I niedziela Rajmunda, Lucjana, Juliana
8 P Seweryna, Erharda
9 Wt Juliana, Marceliny
10 Śr Jana, Wilhelma
11 Cz Honoraty, Matyldy
12 Pt Arkadiusza, Czesławy
13 So Hilarego, Weroniki
14 N II Niedziela zwykła Feliksa, Krzesimira
15 P Pawła, Domasława
16 Wt Marcelego, Włodzimierza
17 Śr Antoniego, Jana
18 Cz Małgorzaty, Piotra
19 Pt Henryka, Mariusza
20 S Fabiana, Sebastiana
21 N III Niedziela zwykła Dzień Babci Agnieszki, Jarosława
22 P Wincentego, Anastazego Dzień Dziadka
23 Wt Rajmunda, Ildefonsa
24 Śr Franciszka, Felicji
25 Cz Pawła, Miłosza
26 Pt Tytusa, Tymoteusza
27 So Jerzego, Anieli
28 N IV Niedziela zwykła Tomasza, Juliana
29 P Franciszka, Zdzisława
30 Wt Macieja, Martyny
31 Śr Jana, Ludwika

LIPIEC

- 1 N XII Niedziela zwykła pierwsza niedziela Haliny, Mariana
2 P Jagody, Martyniana
3 Wt Tomasza, Anatola
4 Śr Elżbiety, Teodora
5 Cz Antoniego, Karoliny pierwszy czwartek
6 Pt Dominiki, Teresy pierwszy piątek
7 So Ernesta, Ewolda pierwsza sobota
8 N XIV Niedziela zwykła Eugeniusza, Elżbiety
9 P Weroniki, Zenona
10 Wt Rufiny, Filipa
11 Śr Olgi, Benedykta
12 Cz Jana, Brunona
13 Pt Małgorzaty, Ernesta
14 So Kamila, Marcelina
15 N XV Niedziela zwykła Henryka, Włodzimierza
16 P Marii, Euchstachego
17 Wt Jadwigi, Bogdana
18 Śr Szymona, Kamila
19 Cz Wincentego, Alfredy
20 Pt Czesława, Hieronima
21 So Daniela, Wawrzyńca
22 N XVI Niedziela zwykła Marii, Magdaleny
23 P Brygidy, Apolinarego
24 Wt Krystyny, Kingi
25 Śr Jakuba, Krzysztofa
26 Cz Anny, Joachima
27 Pt Julii, Natalii
28 So Walentego, Marceli
29 N XVII Niedziela zwykła Marty, Olafa
30 P Ludmiły, Piotra
31 Wt Ignacego, Heleny

LUTY

- 1 Cz Ignacego, Brygidy pierwszy czwartek
2 Pt Ofiarowanie Pańskie Marii, Mirosława
3 So Błażeja, Oskara pierwsza sobota
4 N V Niedziela zwykła pierwsza niedziela Joanny, Weroniki
5 P Agaty, Adelajdy
6 Wt Pawła, Doroty
7 Śr Ryszarda, Romualda
8 Cz Hieronima, Sebastiana
9 Pt Apolonii, Eryki
10 So Scholastyki, Elwiry Dzień Chorych
11 N VI Niedziela zwykła Dezyderego, Lucjusza
12 P Eulalii, Modesta
13 Wt Grzegorza, Katarzyny
14 Śr Cyryla, Metodiego, Walentego
15 Cz Faustyna, Jowity
16 Pt Danuty, Julianny
17 So Aleksego, Zbigniewa
18 N VII Niedziela zwykła Bernadety, Konstancji
19 P Konrada, Arnolda
20 Wt Leona, Ludomira
21 Śr Piotra, Eleonory
22 Cz Marty, Małgorzaty
23 Pt Polikarpa, Romy
24 So Bogusza, Macieja
25 N VIII Niedziela zwykła Wiktora, Cezarego
26 P Aleksandra, Mirosława
27 Wt Gabriela, Anastazji
28 Śr Romana, Makarego Popielec

SIERPIEŃ

- 1 Śr Alfonsa, Nadii
2 Cz Euzebiusza, Gustawa pierwszy czwartek
3 Pt Nikodema, Lidii pierwszy piątek
4 So Jana, Dominika pierwsza sobota
5 N XVIII Niedziela zw. Stanisławy, Oswalda pierwsza niedziela
6 P Przemienienie Pańskie Sławy, Jakuba
7 Wt Sykstusa, Danuty
8 Śr Dominika, Cyriaka
9 Cz RONALDA, ROMUALDA
10 Pt Wawrzyńca, Borysa
11 So Klary, Zuzanny
12 N XIX Niedziela zwykła Lecha, Klary
13 P Diany, Hipolita
14 Wt Maksymiliana, Alfreda
15 Śr Wniebowzięcie NMP
16 Cz Stefana, Rocha
17 Pt Jacka, Zanny
18 So Heleny, Bronisława
19 N XX Niedziela zwykła Jana, Bolesława
20 P Bernarda, Sobiesława
21 Wt Joanny, Kazimiery
22 Śr Cezarego, Zygryda
23 Cz Filipa, Róży
24 Pt Bartłomieja, Jerzego
25 So Ludwika, Józefa
26 N XXI Niedziela zwykła Matki Boskiej Częstochowskiej Marii, Zefiryny
27 P Moniki, Cezariusza
28 Wt Augustyna, Patrycji
29 Śr Jana, Sabiny
30 Cz Rebeki, Róży
31 Pt Rajmunda, Bogdana

WRZESIEŃ

- 1 So Bronisławy, Idziego pierwsza sobota
2 N XXII Niedziela zwykła Stefana, Juliana pierwsza niedziela
3 P Grzegorza, Izabeli
4 Wt Rozalii, Róży
5 Śr Doroty, Herkelusa
6 Cz Beaty, Eugeniusza pierwszy czwartek
7 Pt Melchiora, Reginy pierwszy piątek
8 So Narodzenie NMP Marii, Adrianny
9 N XXIII Niedziela zw. Sergiusza, Anieli
10 P Łukasza, Mikołaja
11 Wt Dagny, Jacka
12 Śr Marii, Gwidona
13 Cz Jana, Eugenii
14 Pt Podwyższenie Krzyża Świętego Bernarda, Cypriana
15 So NMP Bolesnej Marii, Albina
16 N XXIV Niedziela zw. Korneliusza, Edyty
17 P Roberta, Hildegardy
18 Wt Stanisława, Stefani
19 Śr Januarego, Teodora
20 Cz Eustachego, Filipiny
21 Pt Mateusza, Hipolita
22 So Tomasza, Maurycego
23 N XXV Niedziela zw. Bogusława, Tekli
24 P Gerarda, Teodora
25 Wt Ładysława, Aurelii
26 Śr Justyny, Damiana
27 Cz Wincentego, Mirabili
28 Pt Wacława, Luby
29 So Świętych Archaniołów Michała, Rafała, Gabriela
30 N XXVI Niedziela zw. Hieronima, Soni

MARZEC

- 1 Cz Albina, Antoniny pierwszy czwartek
2 Pt Heleny, Pawła pierwszy piątek
3 So Kunegundy Tycjana pierwsza sobota
4 N I Niedziela Okresu Przygotowania Paschalnego Kazimierza, Łucji pierwsza niedziela
5 P Adriana, Fryderyka
6 Wt Róży, Wiktora
7 Śr Perpetuy, Felicjy
8 Cz Jana, Beaty, Wincentego Dzień Kobiet
9 Pt Franciszki, Apolla
10 So Cypriana, Marcelego
11 N II Niedziela Okresu Przygotowania Paschalnego Konstantego, Ludosława
12 P Bernarda, Józefiny
13 Wt Krystyny, Bożeny
14 Śr Leona, Matyldy
15 Cz Klemensa, Ludwika
16 Pt Hilarego, Izabeli
17 So Patryka, Zbigniewa
18 N III Niedziela Okresu Przygotowania Paschalnego Cyryla, Edwarda
19 P Józefa, Bogdana
20 Wt Eufemii, Klaudii
21 Śr Benedykta, Filemona
22 Cz Katarzyny, Bogusława
23 Pt Pelagii, Feliksa
24 So Marka, Katarzyny
25 N IV Niedziela Okresu Przygotowania Paschalnego Marii, Wenczysława
26 P Zwiastowanie Pańskie Emanuela, Teodora
27 Wt Lidii, Ernesta
28 Śr Anieli, Jana
29 Cz Wiktoryna, Eustachego
30 Pt Amelii, Kwiryna
31 So Gwidona, Beniamina

KWIECIEŃ

- 1 N V Niedziela Okresu Przygotowania Paschalnego Grażyny, Hugona pierwsza niedziela
2 Pn Franciszka, Arona
3 Wt Pankracego, Ryszarda
4 Śr Wacława, Izydora
5 Cz Wincentego, Ireny pierwszy czwartek
6 Pt Wilhelma, Celestyna pierwszy piątek
7 So Jana, Rufina pierwsza sobota
8 N Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej
9 P Marcelego, Dymitra
10 Wt Michała, Makarego
11 Śr Leona, Filipa
12 Cz Wielki Czwartek Juliusza, Zenona
13 Pt Wielki Piątek Marcina, Przemysława
14 So Wielka Sobota Justyny, Waleriana
15 N Niedziela Wielkanocna, Zmartwychwstanie Pańskie Bernadety, Julii
16 P Poniedziałek w Okrągłe Zmartwychwstania Bernadety, Julii
17 Wt Roberta, Rudolfa
18 Śr Bogusławy, Wenera
19 Cz Leontyny, Adolfa
20 Pt Czesława, Agnieszki
21 So Anzelma, Feliksa
22 N II Niedziela Wielkanocna, Miłosierdzia Bożego Łukasza, Leona
23 P Św Wojciecha, b-pa i m Głównego Patrona Polski Wojciecha, Jerzego
24 Wt Grzegorza, Fidelisa
25 Śr Marka, Jarosława
26 Cz Marzeny, Arkadiusza
27 Pt Zyty, Teofila, Felicji
28 So Pawła, Walerii, Piotra
29 N III Niedziela Wielkanocna Katarzyny, Rity
30 P Mariana, Chwałistawy

PAŹDZIERNIK

- 1 P Teresy, Danuty
2 Wt Dionizego, Teofila
3 Śr Jana, Teresy
4 Cz Franciszka, Rozalii pierwszy czwartek
5 Pt Placyda, Flawii pierwszy piątek
6 So Artura, Brunona pierwsza sobota
7 N XXVII Niedziela zwykła I niedziela Marii, Marka
8 P Brygidy, Pelagii
9 Wt Wincentego, Arnolda
10 Śr Daniela, Pauliny
11 Cz Emila, Aldony
12 Pt Maksymiliana, Rudolfa
13 So Edwarda, Teofila
14 N XXXVIII Niedziela zwykła Kaliksta, Alana
15 P Teresy, Jadwigi
16 Wt Świętej Jadwigi Śląskiej Jadwigi, Florentyny
17 Śr Małgorzaty, Ignacego
18 Cz Łukasza, Juliana
19 Pt Jana, Pawła
20 So Jana, Ireny
21 N XXIX Niedziela zw. Jakuba, Urszuli
22 P Filipa, Halki
23 Wt Honoraty, Seweryna
24 Śr Antoniego, Marcina
25 Cz Darii, Ingi
26 Pt Lucjana, Ewarysta
27 So Sabiny, Iwony
28 N XXX Niedziela zw. Szymona, Tadeusza
29 P Wioletty, Felicjana
30 Wt Przemysława, Zenobii
31 Śr Urbana, Wolfganga

MAJ

- 1 Wt Józefa, Filipa
2 Śr Zygmunta, Atanazego
3 Cz NMP Królowej Polski pierwszy czwartek Marii, Antoniny
4 Pt Floriana, Moniki Dzień Strażaka
5 So Ireny, Waldemara pierwsza sobota
6 N IV Niedziela Wielkanocna I niedziela Filipa, Jakuba, Judyty
7 P Ludmiły, Benedykta
8 Wt Św Stanisława b-pa i m, Głównego Patrona Polski Stanisława, Wiktora
9 Śr Grzegorza, Kareny
10 Cz Antonina, Gardenii
11 Pt Lutogniewa, Mamerta
12 So Dominika, Pankracego
13 N V Niedziela Wielkanocna Roberty, Ofelii
14 P Macieja, Bonifacego
15 Wt Zofii, Izydora
16 Śr Andrzeja, Szymonety
17 Cz Brunona, Sławomira
18 Pt Jana, Aleksandry
19 So Piotra, Iwa
20 N VI Niedziela Wielkanocna Bazylego, Bernardyna
21 P Wiktora, Jana
22 Wt Wiesławy, Heleny, Julii
23 Śr Iwony, Dezyderyusza
24 Cz Wniebowstąpienie Pańskie Zuzanny, Joanny
25 Pt Grzegorza, Magdaleny
26 So Eweliny, Filipa, Pauliny Dzień Matki
27 N VII Niedziela Wielkanocna Augustyna, Jana
28 P Justyny, Jaromira
29 Wt Magdaleny, Maksymiliana
30 Śr Jana, Feliksa
31 Cz Nawiedzenie NMP Anieli, Petroneli

LISTOPAD

- 1 Cz Uroczystość Wszystkich Świętych
2 Pt Dzień Zaduszny pierwszy piątek
3 So Marcina, Sylwii pierwsza so.
4 N XXXI Niedziela zwykła Karola, Olgierda pierwsza niedziela
5 P Elżbiety, Sławomira
6 Wt Feliksa, Leonarda
7 Śr Antoniego, Florentego
8 Cz Gotfryda, Hadriana
9 Pt Anatolii, Teodora
10 So Leona, Ludomira
11 N XXXII Niedziela zw. Święto Niepodległości Marcina, Bartłomieja
12 P Renaty, Witolda
13 Wt Stanisława, Krystyna
14 Śr Serafina, Wawrzyńca
15 Cz Alberta, Leopolda
16 Pt Edmunda, Gertrudy
17 So Elżbiety, Grzegorza
18 N XXXIII Niedziela zwykła Karoliny, Romana
19 P Salomei, Elżbiety
20 Wt Anatola, Feliksa
21 Śr Janusza, Konrada
22 Cz Cecylii, Marka
23 Pt Klemensa, Felicjy
24 So Jana, Flory
25 N Uroczystość Chrystusa Króla Katarzyny, Erazma
26 P Konrada, Sylwestra
27 Wt Waleriana, Wirgiliusza
28 Śr Zdzisława, Lesława
29 Cz Błażeja, Saturnina
30 Pt Andrzeja, Maury

CZERWIEC

- 1 Pt Jakuba, Konrada Dzień dziecka
2 So Marcelina, Piotra pierwsza sobota
3 N Niedziela Zesłania Ducha Świętego Karola, Leszka pierwsza niedziela
4 P Franciszka, Kwiryna
5 Wt Bonifacego, Walerii
6 Śr Norberta, Laurentego
7 Cz Roberta, Wiesława
8 Pt Maksyma, Seweryna
9 So Pelagii, Efrema
10 N Trójcy Przenajświętszej Bogumiła, Małgorzaty
11 P Barbary, Barabasza
12 Wt Janiny, Onufrego
13 Śr Antoniego, Lucjana
14 Cz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa Walerego, Elizy, Michała
15 Pt Jolanty, Wita
16 So Aliny, Anety
17 N XI Niedziela zwykła Alberta, Laury
18 P Elżbiety, Marka
19 Wt Protazego, Romualda
20 Śr Bogny, Florentyny
21 Cz Alicji, Alojzego
22 Pt Najświętszego Serca Pana Jezusa Paulina, Jana, Tomasza
23 So Niepokalanego Serca NMP Dzień Ojca Wandy, Zenona
24 N XII Niedziela zwykła Jana, Danuty
25 P Wilhelma, Doroty
26 Wt Jana, Pawła
27 Śr Władysława, Cyryla
28 Cz Ireneusza, Leona
29 Pt Świętych Apostołów Piotra i Pawła Piotra, Pawła
30 So Emilii, Lucyny

GRUDZIEŃ

- 1 So Natalii, Eligiusza pierwsza sobota
2 N I niedziela Adwentu pierwsza niedziela Pauliny, Rafała
3 P Franciszka, Ksawerego
4 Wt Barbary, Krystiana
5 Śr Sabiny, Krystyny
6 Cz Mikołaja, Emiliana pierwszy czwartek
7 Pt Ambrożego, Marcina pierwszy piątek
8 So Niepokalane Poczęcie NMP Marii, Wirginii
9 N II Niedziela Adw. Wiesława, Leokadii
10 P Danieli, Julii
11 Wt Daniela, Waldemara
12 Śr Joanny, Aleksandra
13 Cz Lucji, Otylii
14 Pt Jana, Alfreda
15 So Waleriana, Celiny
16 N III Niedziela Adwentu Albiny, Zdzisławy
17 P Olimpij, Floriana
18 Wt Bogusława, Gracjana
19 Śr Dariusza, Gabrieli
20 Cz Dominika, Bogumiła
21 Pt Piotra, Tomasza
22 So Zenona, Honoraty
23 N IV Niedziela Adw. Sławomiry, Wiktorii
24 P Adama, Ewy Wigilia
25 Wt Boże Narodzenie
26 Śr Szczepana, Dionizego
27 Cz Jana, Maksyma
28 Pt Cezarego, Teofili
29 So Tomasza, Dominika
30 N Niedziela Świętej Rodziny Eugeniusza, Jmyny
31 P Sylwestra, Melanii

